

Nota ZRA do Rady Bezpieczeństwa

Stały przedstawiciel ZRA przy ONZ El Kuni przekazał Radzie Bezpieczeństwa w piątek wieczór notę informującą, iż niebezpieczna sytuacja w strefie Kanału Sueskiego jest wynikiem trwającej agresji izraelskiej. Nota wyraża wielkie uznanie ZRA dla wysiłków podejmowanych przez obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie.

Delegacja polska na sesję RWPG powróciła do kraju

W sobotę w godzinach popołudniowych powróciła z obrad sesji RWPG w Moskwie delegacja PRL, której przewodniczył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Na lotnisku Okęcie powracającą delegację witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był charge d'affaires a. l. ZSRR w Polsce Borys Wereszczagin.

Tym samym samolotem powrócił do Warszawy ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Następca M. L. Kinga aresztowany

Polioja amerykańska w Charleston aresztowała w piątek wybitnego przywódcę ruchu murzyńskiego Ralpha Abernathy, następcę zamordowanego Luthera Kinga. Został on aresztowany wraz z 75 swoimi zwolennikami pod zarzutem niezastawiania się do przepisów porządkowych, zabraniających pikietowania szpitali państwowych.

Wizyta min. Jędrzychowskiego w centrum zainteresowania opinii publicznej Algierii

W drugim dniu pobytu w Algierze, 26 kwietnia, delegacja polska na czele z ministrem spraw zagranicznych Stefanem Jędrzychowskim przeprowadziła w godzinach przedpołudniowych rozmowy z ministrem przemysłu i energetyki Abd es-Salem Beladem i ministrem handlu Nur ed-Din Dellesim.

O godzinie 13 czasu warszawskiego minister Jędrzychowski wraz z małżonką i członkami delegacji udał się w podróż do ważnego ośrodka naftowego Hassi Messaud i saharyjskiego miasta Ghardaji.

Prasa, radio i telewizja algierska informują obszernie o przybyciu delegacji polskiej.

Dziennik „El-Mudżahid” zamieszcza na czołowych miejscach pełne teksty przemówień ministra Jędrzychowskiego i ministra Butefliki.

Pismo cytuje również artykuły „Życia Warszawy” i „Głosu Pracy”.

Opinia algierska z głębokim uznaniem komentuje fakt, że Algieria jest pierwszym krajem poza kontynentem europejskim, który dr Stefan Jędrzychowski odwiedza jako minister spraw zagranicznych.

Dzisiaj francuskie referendum Wyrównane szanse zwolenników „tak” i „nie”

Dzisiaj ok. 29 milionów Francuzek i Francuzów udaje się do urn, by odpowiedzieć „tak” lub „nie” na pytanie: „czy jest pan (pani) za reformą administracji terenowej i odnową Senatu?”

Prawie trzy miesiące mają od chwili, gdy prezydent de Gaulle w Quimper zapowiedział przeprowadzenie referendum w tej sprawie. Dzisiaj wykracza ono jednak daleko poza ten problem i ma charakter wybitnie polityczny. Dotyczy bowiem nie tylko istotnych zmian w konstytucji z 1958 roku, jak np. zastępstwa prezydenta Francji, w razie niemożności sprawowania obowiązków, przez premiera, a nie, jak dotychczas, przez przewodniczącego Senatu, ale przyszłości samego de Gaulle'a i całego gaullizmu. General de Gaulle oświadczył bowiem przed przeszło trzema tygodniami, a po wtórzył w czasie przemówienia piątkowego, że w razie negatywnego wyniku referendum na tymczasie ustąpi ze stanowiska szefa państwa. W tych okolicznościach wszyscy podzielają opinię wyrażoną przez niego w piątek, że „nigdy dotychczas decyzja każdej i każdego z was, Francuzi, nie była tak brzemenna”.

Takie postawienie zagadnienia nie jest niczym innym jak tylko naciskiem na wyborców. Podkreśla to jeszcze raz plebiscytowy charakter referendum. Co do tego zgodna jest cała opinia, która we wszy-



DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela i poniedziałek 27 i 28 kwietnia 1969 r. Rok XXIV Nr 99 (6153)

Porozumienie w sprawie przystąpienia do opracowania propozycji dalszego usprawnienia działalności organów RWPG

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zakończyła obrady Wspólny komunikat

W DNIACH 23-26 KWIECZNIA 1969 R. ODBYŁA SIĘ W MOSKWIE XXIII SPECJALNA SESJA RADY WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ.

W OBRADACH SESJI UCZESTNICZYŁY DELEGACJE KRAJÓW — CZŁONKÓW RWPG:

- LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII;
- CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI SOCJALISTYCZNEJ;
- NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ;
- MONGOLSKEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ;
- POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ;
- SOCJALISTYCZNEJ REPUBLIKI RUMUNII;
- WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ;
- ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH.

W OBRADACH SESJI WZIAŁ RÓWNIEŻ UDZIAŁ SEKRETARZ RWPG, K. W. PADZIEJEW.

Specjalna sesja RWPG rozprawiła się nad zagadnieniem dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i potwierdziła jednomyślnie dążenie państw członkowskich do ściślejszego połączenia wysiłków w celu pomyślnej realizacji zadań budowy socjalizmu i komunizmu.

Ludzie pracy w krajach członkowskich RWPG, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych dokonali za ostatnich trzech lat wielkich sukcesów - ekonomicznych i politycznych, zapewnił stali rozwój produkcji, rozwój nauki i kultury, znaczne podwyższenie poziomu życia społeczeństwa.

W wyniku zespolonej twórczej działalności partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG, wspólnego rozpatrywania i omawiania zagadnień ich przyjaźni i współpracy, zostały opracowane i są w praktyce realizowane podstawowe zasady międzyzwiązkowego socjalistycznego podziału pracy, stale doskonalą się formy i metody współpracy.

Uczestnicy XXIII specjalnej sesji RWPG podkreślili ogromne znaczenie polityczne wszelkiego stronnego rozwoju ich współpracy gospodarczej. Współpraca państw socjalistycznych, zespolona jednakimi podstawowymi interesami i celami klasowymi, kierującymi się wspólną ideologią marksizmu-leninizmu, powinna się opierać na systemie trwałego i stałego, międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, zapewniającego ściśle współdziałanie gospodarki narodowej krajów — członków RWPG.

Na obecnym etapie, kiedy państwa członkowskie RWPG osiągnęły znaczne sukcesy w rozwoju sił produkcyjnych i przechodzą do stosowania doskonalonych metod gospodarki socjalistycznej, kiedy rozwiązują zadania bardziej pełnego wykorzystania naukowo-technicznej, maksymalnego zwiększenia efektywności produkcji społecznej, a na tej podstawie podniesienia dobrobytu swych narodów — powstaje konieczność udoskonalenia już istniejących i szukania nowych, bardziej skutecznych form i metod współpracy gospodarczej. Jest rzeczą ważną, aby współpraca ta stała się jeszcze bardziej skuteczną, aby lepiej przyczyniała się do rozwiązywania zadań stojących przed każdym z państw i przed całą wspólnotą krajów — członków RWPG, zwłaszcza w dziedzinie podniesienia wydajności pracy

zbliżenia i stopniowego wyrównywania poziomów ich rozwoju ekonomicznego, zwycięskiego budownictwa socjalizmu i komunizmu, umocnienia jedności krajów socjalistycznych jako wolnych, suwerennych i równoprawnych państw. Przyczyni się to do umocnienia światowego systemu socjalizmu, do osiągnięcia zwycięstwa w ekonomicznym współzawodnictwie z kapitalizmem, do nowych sukcesów w walce przeciwko imperializmowi.

Sesja postanowiła przystąpić do opracowania podstawowych wytycznych dalszego rozwoju współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej krajów — (Dalszy ciąg na str. 2)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

Pełne zakończenie specjalnej XXIII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej odbyło się posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG, które rozpatrzyło problemy realizacji uchwał sesji.

Komitet Wykonawczy powierzył swojemu kolejnemu przewodniczącemu, wicepremierowi PRL, Piotrowi Jaroszewiczowi i sekretarzowi RWPG, Nikola-

Delegacja KC Frontu Narodowego CSRS

zakończyła wizytę w Polsce

Delegacja KC Frontu Narodowego Czechosłowacji, na czele której stał jego przewodniczący, członek Prezydium KC KPCz — Evžen Erban, zakończyła wizytę w Polsce. W sobotę wieczorem delegacja odleciała do Pragi.

Jak informowaliśmy — delegacja przebywała w naszym kraju na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN — marszałka Polski Mariana Spychalskiego.

W godzinach popołudniowych zakończone zostały w Belwedrze rozmowy z delegacją KC Frontu Narodowego Czechosłowacji. Następnie w Sali Pompejańskiej odbyła się uroczystość wręczenia Evženowi Erbanowi i członkom delegacji oraz ambasadorowi CSRS w Polsce — Antoninowi Gregorowi pamiątkowych medali Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Obecni byli: wiceprzewodniczący OK FJN — Ignacy Loga-Sowiński i członkowie Prezydium, sekretarze Ogólnopolskiego Komitetu — Jan Karol Wende, Ludomir Stasiak i Witold Jarosiński.

Przewodniczącą delegacji KC

Frontu Narodowego Czechosłowacji — Evžen Erban wyślał w sobotę cocktail w ambasadzie CSRS w Warszawie.

Na cocktail przybyli: Marian Spychalski, Zenon Kiszczak, Ignacy Loga-Sowiński, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa, Jan Karol Wende, Ludomir Stasiak, Witold Jarosiński, I sekretarz KW PZPR — Józef Kępa, I sekretarz KW PZPR — Henryk Szafranski, wicemin. spraw zagranicznych — Adam Kruczkowski, kierownik ministerstwa kultury i sztuki — Kazimierz Rusinek i inni osobistości.

W cocktailu udział wzięli członkowie delegacji Czechosłowackiej i amb. A. Gregor.

Komunikat o rozmowach

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, marszałka Polski Mariana Spychalskiego w dniach od 24 do 26 kwietnia 1969 roku przebywała w wizytę przyjaźni w Polsce delegacja Frontu Narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z członkiem Prezydium KC KPCz, przewodniczącym KC Frontu Narodowego CSRS Evženem Erbanem na czele.

W skład delegacji wchodził: Anton Tazky, dr Julius Ernest Gasparik, inż. Maria Hruskova, Slavomil Obsak, dr Antonin Sam.

W czasie pobytu w Polsce delegacja odbyła spotkanie i rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa i OK FJN, członkiem Biura Politycznego KC PZPR, marszałkiem Polski Marianem Spychalskim oraz członkami Prezydium OK FJN: Ignacym Loga-Sowińskim, Janem Karolem Wende, Ludomirem Stasiakiem, Witoldem Jarosińskim.

W trakcie rozmów zgodnie podkreślono znaczenie wizyty delegacji FN CSRS i przeprowadzonej wymiany poglądów dla umocnienia tradycyjnej przyjaźni i współpracy między oboma krajami budującymi socjalizm. Obie strony dokonały szereg rokowań, przyjacielskiej wymiany poglądów na interesujące je problemy.

Delegacja Czechosłowacka poinformowała o aktualnych zadaniach Frontu Narodowego CSRS i metodach jego działalności.

Delegacja omówiła działalność Frontu Narodowego i wchodzi

cych w jego skład partii i organizacji na rzecz umacniania socjalizmu w CSRS i rozwoju demokracji socjalistycznej w oparciu o politykę KPCz zapoczątkowaną w styczniu 1968 r. i rozwijaną w szczególności na listopadowym (1968 r.) i kwietniowym (1969 r.) — plenach KC KPCz.

Front Narodowy opierając się o kierowniczą rolę KPCz opracowuje obszerny program umacniającego aktywny udział obywateli, stronnictw politycznych i organizacji społecznych przy tworzeniu i realizacji tej linii. Front Narodowy przeciwstawia się wszelkim próbom elementarnej reakcyjnych i sił antysocjalistycznych, które przeciwdziałają tym pozytywnym przemianom. Strona polska wyraziła pełne zrozumienie dla znaczenia i roli Frontu Narodowego Czechosłowacji w kształtowaniu i realizacji tej polityki.

Przewodniczący i członkowie kierownictwa OK FJN poinformowali gości z Czechosłowacji o głównych kierunkach i aktualnych zadaniach Frontu Jedności Narodu i jego działalności na rzecz zespolenia i mobilizacji społeczeństwa do budownictwa socjalizmu i rozwijania demokracji socjalistycznej w Polsce.

Obie strony wskazały na historyczne znaczenie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy podpisanego w 1947 r. i przedsięwziętego w 1962 roku jako podstawy dla rozwoju przyjaźni i braterskiego zbliżenia między naszymi narodami.

Obie strony podkreśliły, że podstawową przesłanką bezpieczeństwa w Europie jest utrzymanie terytorialno-politycznego status quo w Europie, nienuar szalności istniejących granic, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz utrzymanie układu monachijskiego za nieważny od samego początku oraz wskazały na konieczność uznania przez NRF faktu istnienia dwóch państw niemieckich, rezygnacji z bezprawnych roszczeń do wyłączonej reprezentacji narodu niemieckiego, traktowania Berlina zachodniego jako odrębnej jednostki politycznej oraz wyrażenia się przez NRF dążenia do zawładnięcia bronią jądrową w jakiegokolwiek formie.

Obie delegacje wyraziły przekonanie, że wysunięta w apelu budapeszteńskim propozycja zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji spotka się z poparciem ze strony wszystkich państw i narodów w Europie.

Obie delegacje wyraziły solidarność z bohaterką walką na czele wietnamskiego przeciwko agresji amerykańskiej, daly wyraz przekonaniu, że walka ta zakończy się pełnym sukcesem, wypowiedziały się za politycznym rozwiązaniem problemu wietnamskiego.

Obie delegacje podkreśliły fundamentalne znaczenie międzynarodowej jedności państw socjalistycznych, umacniania sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi w ramach Układu Warszawskiego oraz rozwoju współpracy gospodarczej dwustronnej i w ramach RWPG dla interesów Polski i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa, postępu i socjalizmu, dla umacniania frontu walki przeciwko imperializmowi.

Obie strony wyraziły głębokie zadowolenie z wizyty delegacji Frontu Narodowego Czechosłowacji w Polsce i zainteresowanie dalszym, wzajemnym rozwojem, wzajemnych stosunków, uzgodniły rozszerzenie i wzbogacenie ich treści i form oraz postanowiły rozwijać dalszą współpracę obydwu frontów na podstawie konkretnego programu. Delegacje stwierdziły zgodnie, że współpraca między Frontem Jedności Narodu w Polsce i Frontem Narodowym w Czechosłowacji sprzyjać będzie dalszemu umocnieniu dobrosąsiedzielskiego i przyjaznego współżycia między naszymi narodami.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i bezpośredniej atmosferze w duchu przyjaźni, braterstwa i wzajemnego zrozumienia.

Fala zamachów bombowych we Włoszech

25 bm. wieczorem bomba o znacznej sile wybuchu eksplodowała w pawilonie firmy Fiat na Międzynarodowych Targach w Mediolanie. Wybuch nastąpił na kilka minut przed zamknięciem targów. Miłmo to pawilon był jeszcze pełen zwiedzających. W wyniku eksplozji 19 osób odniosło lekkie obrażenia. Pawilon został poważnie uszkodzony, zaś wśród publiczności na targach wybuchła panika.

Jak poinformował rzymskiego korespondenta PAP Konsulat Generalny PRL w Mediolanie, żaden z członków kilkudziesięciociosobowej ekipy polskiej, pracującej na targach, nie poniósł żadnego szwanku.

W półtorej godziny po detonacji na targach dwie inne rozległy się na Dworcu Głównym w Mediolanie. Spowodowały one zniszczenie kantoru wymiany dewiz i wybiły większość szyb w całym budynku dworcowym, pełnym o tej porze ludzi. Szczelitym zbiegiem okoliczności nikt nie odniósł obrażeń. Bomba wybuchła 25 wieczorem również w Rzymie na bocznej ulicy zamkniętej dla ruchu, powodując zniszczenie kilku zaparkowanych tam samochodów.

Organ WPK — dziennik „Unita” — nie szczędził w sobotę słów najostrejszego potępienia dla sprawców zbrodniczych zamachów rekrutujących

się — według wszelkiego prawdopodobieństwa, spośród faszystowskich ekstremistów.

Akcja egipskiej jednostki specjalnej

Egipska jednostka specjalna przedostała się w sobotę o świcie na okupowany przez Izrael wschodni brzeg Kanału Sueskiego w okolicy Port Fuad — oświadczył wojskowy rzecznik ZRA. Oddział egipski ostrzelał izraelskie stanowiska artylerii skie oraz składy z amunicją i paliwem, powodując poważne pożary i zniszczenia.

Tragedia w Japonii

Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę w pobliżu japońskiego miasta Nigata, gdzie zwały osuwającej się ziemi zasypały 7 domów. Osiem osób zostało żywcem pogrzebanych. Do akcji ratowniczej stanęło 900 ludzi. Pierwsze godziny nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

Ogólnopolska niedziela czynu młodych wyborców

Dzisiaj — 27 bm. w ogólnopolskiej niedzieli czynu młodych wyborców, weźmie udział w pracach społecznych około 15 tys. łódzkiej młodzieży szkolnej i robotniczej. Zostanie ona zatrudniona na kilkuset frontach robót; m. in. w parkach, na terenach szkół i zakładów pracy, przy budowie ulic, parkingów, pasażerów oraz na terenach osiedli akademickich. Łódzkie studenci będą pracowali przy robotach ziemnych na terenie EC-III oraz w rejonie Sulejowa przy budowie kanału Pilica — Łódź. (j. kr.)

Wspólny komunikat

(Dokończenie ze str. 1)

członków RWPG i do konkretnych posunięć, dotyczących ich realizacji, a obliczeniowych na długi perspektywiczny okres. W rozwoju tych posunięć przewiduje się przede wszystkim skoncentrowanie uwagi na udoskonaleniu i pogłębieniu form i metod koordynacji planów gospodarki narodowej, łącząc z dziedzina prac naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych, produkcji, zbytu i inwestycji przynoszących wzajemną korzyść oraz opracowywania prognoz naukowo-technicznych i ekonomicznych. Wytyczne posunięcia mają również na celu dalszy rozwój efektywnej, trwałej, międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji, zwłaszcza w dziedzinach, od których zależy jest postęp techniczny. W procesie rozszerzania i pogłębienia współpracy w dziedzinie nauki i tech-

niki przewiduje się rozwój kontaktów między instytucjami naukowymi, technicznymi i badawczymi, jak również powołanie, w miarę konieczności, przez zainteresowane kraje międzynarodowych organizacji naukowo-technicznych i innych.

Wiele uwagi poświęcono sprawie rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej, bardziej aktywnemu wykorzystywaniu stosunków walutowo-finansowych i międzynarodowego kredytu. Ugodniono, iż celowe jest utworzenie banku inwestycyjnego krajów członkowskich RWPG i usprawnienie działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej krajów socjalistycznych. Uczestnicy sesji wypowiedzieli się również za szerokim rozwojem kontaktów między ministerstwami, organami gospodarczymi, zjednoczeniami, przedsiębiorstwami i innymi organizacjami zainteresowanych krajów.

Osiągnięto porozumienie w sprawie przystąpienia do opracowania propozycji na temat dalszego usprawnienia działalności organów RWPG i zwiększenia ich roli w organizowaniu współpracy. Sesja podkreśliła konieczność umocnienia roli podstaw umów, a zwłaszcza długofalowych stosunków ekonomicznych między krajami — członkami rady.

Sesja wysunęła szereg problemów, dotyczących pogłębienia wzajemnych kontaktów między gospodarkami narodowymi, które będą przedmiotem dodatkowych wspólnych badań w celu osiągnięcia decyzji możliwych do przyjęcia przez państwa członkowskie.

Sesja wypowiedziała się również za rozwojem wzajemnie korzystnych kontaktów gospodarczych krajów członkowskich RWPG z innymi krajami socjalistycznymi, jak również z innymi krajami świata, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Sesja wyraziła jednomyślnie przekonanie, że dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej krajów — członków RWPG odpowiada żywotnym potrzebom narodów budujących socjalizm i komunizm. Reklamą tego jest kierowniczą rolą partii komunistycznych i robotniczych, dalsze umocnienie państw socjalistycznych, umocnienie planowych podstaw kierowania gospodarką narodową, polityczną jedność krajów socjalistycznych.

Uchwały sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zosta-

ły przyjęte jednomyślnie. Prace sesji toczyły się w rzeczowej i partyjnej atmosferze.

Stop! Dziecko na drodze Wielka manifestacja dzieci i młodzieży

Wczoraj po południu ulicami miasta przemarszerowały dzieci i młodzież ze szkół pod stawowych wszystkich dzielnic. Kolumny z transparentami, znakami drogowymi i balonkami z napisem „Stop! Dziecko na drodze!” wygładywały niewyłącznie imponująco. Meta pochodu był Plac Zwycięstwa, tam miał się odbyć finał imprezy. Ale niestety, o ile przemarsz był na piątkę, to finał był zdecydowanie nieudany — nawalił i den z organizatorów odpowiedzialny za stronę techniczną imprezy.

Skoro ganimy tego co nawaliło, to musimy napisać, i robimy to z prawdziwą satysfakcją — o tych, którzy wywiązali się ze swojego zadania. Pochwalili należy dzieci za zapał, nauczycieli i Kuratorium za ogromny wkład pracy i przede wszystkim służbę drogową Milicji Obywatelskiej, która dwoiła się i troiła, aby impreza się udała. Funkcjonariusze MO zrobili wszystko co do nich należało, a ponadto usiłowali nadrobić to, z czego nie wywiązali się inni.

Nie można powiedzieć, że impreza się nie udała, wprawdzie sam pochód był bardzo dobrze zorganizowany i na pewno spełnił swoją rolę, zabrakło za-

Akademia z okazji Dnia Włókniarza i Święta Pracy w ZPB w Pabianicach

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. w Pabianicach odbyła się wczoraj uroczysta akademia z okazji Dnia Włókniarza. Przedstawiciele załogi serdecznie witali przybyłych przedstawicieli władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Muszyńskim i przewodniczącym Prezydium WRN — Czesławem Sadowskim oraz władz miasta z I sekretarzem KM partii — Janem Budzińskim.

Referat nawiązujący do święta włókniarzy i 1 Maja oraz prezentujący dorobek fabryki zaliczanej do największych w kraju wygłosił dyrektor Jerzy Goldman. Przypomniał on, iż zakład produkuje rocznie 1,7 mln ton przędzy oraz 126 mln m. in. na eksport do 40 krajów. O wysokiej jakości przędzy i tkanin świadczy przyznany fabryce dyplom za dobyte II miejsce w kraju we współzawodnictwie o tytuł producenta wyrobów najwyższej jakości. Pierwsze miejsce w kraju zdobyła przedziałna odpadkowa. Systematycznie poprawia się warunki socjalno-bytowe załogi, którą w 60 proc. stanowią kobiety.

W czasie uroczystości załogą nym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Leonard Gawel i Józef Zmysłowski. Obydwał są dziś na emeryturze. W zakładach pabianickich przepracowali po przeszło 40

lat i byli jednymi z pierwszych, którzy po zakończeniu wojny przystąpili do odbudowy fabryki. 6 osób udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi, 23 — Srebrnymi i 8 — Brązowymi.

Wręczono również kilkudziesięciu pracownikom dyplomy i odznaki zasłużonym przodakom pracy socjalistycznej.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów przekazał załogę I sekretarz KW partii — Jerzy Muszyński.

A. DZIERŻ.

Z okazji 50-lecia PKK

Odnaczenia dla zasłużonych

Z okazji 50-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Ignacy Loga-Sowiński udekorował wczoraj zasłużonych działaczy PKK wysokimi odznaczeniami państwowymi. 11 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski; 16 Złote Krzyże Zasługi, 14 — Srebrne i 9 Brązowe.

Kronika wypadków

Wczoraj o godzinie 14.30 na ulicy Kilińskiego 121 poranny został przez samochód ciężarowy Stefan Bieniewski (Odołanowska 8). Świadek wypadku prosił się o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, osobiście, lub telefonicznie na numer 516-62.

Rany ciętej głowy doznał K. W. Migas, będąc porażonym przez motocykl „Junak” na ul. Broniewskiego.

Na skutek gwałtownego hamowania przewróciła się i doznała obrażeń ciała, jadąca w tramwaju linii 41/1 (Bis) S. Florka (Ruchliwa 19).

W Emilii koło Ozorkowa tramwaj linii 46/6 uszkodził pan tograf oraz sieć górna tramwajów. Przerwa w ruchu trwała 165 minut.

W autobusie linii 76/2 jadącym ul. Traktorową pasażer K. Bocian (Pryncypalna) stłukł szybę. Autobus stał 35 minut.

Cofający na zwrotnicy tramwaj linii 2/5 uderzył przy ul. Zielonej w samochód ciężarowy.

W Piątkowsku, pow. Łask dziecko podpalilo stertę słomy.

W Rawie Mazowieckiej czworo dzieci zaproszyło ogień, w wyniku czego spaliła się sta dola.

W Suchobębiu pow. Kutno na skutek zaproszenia ognia spaliła się obora należąca do E. Dzierżbickiego.

W Janowie, pow. Skierniewice, od uszkodzonego komina spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 20 tys. zł.

W Raczkowie, pow. Sieradz od iskry z komina spłonął dom z oborą. Straty wynoszą 15 tys. złotych.

W Zalesiu, pow. Łask od zaproszonego ognia spłonęło 1,5 ha poszycia i pół ha lasu. (z)

PODZIĘKOWANIE

Ksiedzu Proboszczowi Frykowskiemu, Zarządowi i członkom Cechu Rzemiosł Społecznych, Izbie Rzemieślniczej, Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, Koleżankom, Kolegom, Przyjaciółtom, Sasiadom oraz pozostałym Znajomym za okazaną pomoc i współczucie w ciężkich dla nas chwilach związanych ze śmiercią ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

S. + P.
JANA WOJTYNY

serdeczne podziękowanie składa:
ZONA, SYN, CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

Ciekawe — Przeczytaj!

KRYZYS ZA KRYZYSEM

Będąca u władzy brytyjska Labour Party przechodzi kryzys za kryzysem. Badania opinii publicznej wskazują, iż popularność Labour Party jest o 20 proc. niższa od popularności konserwatystów i straty będą trudne do odrobienia przed wyborami, które nie mogą odbyć się później niż za 2 lata. Obecny kryzys wybuchł na tle rządowej polityki w sprawie plac, strajków itd. Rząd proponuje m. in. wprowadzenie kary za strajki, co spotyka się ze sprzeciwem związków zawodowych, które z kolei są ostoją Labour Party.

MNIEJ ROZWODÓW...

W Rumunii nastąpił niebawem spadek liczby rozwodów. Jak wynika z ostatniego rocznika statystycznego w 1965 r. udzielono w Rumunii 37 tys. rozwodów, w 1966 r. — 25.804, a w r. 1967 — zaledwie... 48. Jest to wynik podjętych przez państwo środków prawnych, zmierzających do podniesienia wskaźnika przyrostu naturalnego ludności. Obok zakazu sztucznych poronień wprowadzono nowe przepisy zaostrzające warunki uzyskania rozwodu.

ZE ŚMIECI...

Wielkie miasta „produkuje” codziennie ogromne masy śmieci i odpadków. Ich wykorzystanie to problem dotychczas jeszcze w pełni nie rozwiązany, wiadomo tylko, że cała ta masa stanowić może bardzo cenny surowiec. Według prowadzonych w Japonii badań do budowy jednorodzinnego domku wystarczą: trzy ciężarki starego papieru, pięć — resztek jedzenia, jedna metalowa odpadów i jedna drewniana opakowań. Śmieci te, odpowiednio sprasowane w budowlane elementy, stanowiąc mogą doskonały i tani materiał.

(s. j.)



POGODA

Dzisiaj zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna około 22 stopni C. Wiatry słabe, przeważnie południowe.

Jutro pogoda i temperatura bez zmian.

Słońce dziś zjawi się o godzinie 18.59, a jutro wzejdzie o 4.21. Imieniny obchodzą Zyta i Teofil. (z)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Młodzi kolarze startują o laurów wieniec „Dziennika Łódzkiego”

Już po raz szósty przeprowadzamy wycieczkę o laurów wieniec „DL”. Za każdym razem doznajemy wielkiej satysfakcji. Okazuje się, że wśród startujących zawodników jest wielu zadających istotny talent. W naszych wycieczkach startowali m. in. tacy zawodnicy jak: Gorzkiewicz, A. Bek, J. Bek i Nowicki. Zawodnicy ci obecnie

szczytują się wieloma zdobytymi tytułami i sukcesami. W tym roku MWP ma wyjątkowo wysoką rangę. Ze względu na to, że trasa Wycieczki Pokoju przechodzi przez Łódź, — postanowiono żeby ostatni etap MWP „pokrywał” się z końcową trasą Wycieczki Pokoju i żeby młodzież kolarska mogła finiszować na stadionie ŁKS — tam, gdzie

znajdować się będzie 13 maja meta II etapu Wycieczki Pokoju. Przypominamy, że poszczególne etapy MWP rozegrane zostaną w następujących terminach: 3, 6, 8, 10, 11, 13 maja. Zwycięzcy ten kolarz, który uzyska najlepszy łączny czas po wszystkich etapach. Zawodnicy, którzy nie ukończą któregoś z etapów zostaną automatycznie wycofani z wycieczki. Organizatorzy na poszczególne etapy przygotowali dla zwycięzców nagrody rzeczowe, a 13 maja po skończonym ostatnim etapie zwycięzcy przejadą rundę honorową z wienieciami laurowymi na ramionach.

Jeżeli jeszcze któryś z młodych kolarzy namyślił się i zdecydował na start, to przypominamy, że lista zgłoszeń zamknięta zostanie 30 bm.

3 maja zbiórka kolarzy o godz. 15 na stadionie Widzewa przy ul. Armii Czerwonej. Młodzi kolarze startować będą na dystansie 20 km, a starsi na 30 km. (m)

Rekord życiowy Marandy

Na stadionie ŁKS odbyły się wczoraj kontrolne zawody lekkoatletyczne. Oto najlepsze wyniki.

Bieg na 800 m Maranda 1.54.8. Zawodnik ŁKS wynikiem tym ustanowił rekord życiowy. II miejsce zajął Chmielecki 1.55.0. 200 i 100 m kobiet wygrała Robaszewska, uzyskując czasy 26.4 i 12.8. II miejsce zajęła Balcerzyk. W dysku kobiet Grzebielnik uzyskała 42.84 a w rzucie oszczepem Krawcewicz 48.60.

Dzisiejsze IMPREZY

Boks, Gwardia — BOTS Biel-sko I liga godz. 10.30. w Pałacu Sportowym.

Piłka nożna, Start — Gwardia Warszawa II liga godz. 12. ul. Teresy 56.

Włókniarz Ł. — Stal Kraśnik liga międzywojewódzka godz. 16 ul. Kilińskiego 188.

Liga okręgowa: Czarni Kutno — Warta godz. 16. ŁKS Ib — PTC godz. 11 ul. Ogrodowa, Concordia — CHKS godz. 16, Włókniarz Ib Pab. — Piotrcovia godz. 11.15, Pogoń — Stal godz. 16, Widzew — Bura godz. 11.

Łuczniectwo, Otwarcie sezonu godz. 9 ul. Północna 36.

Rugby, Budowlani — Pospolonia I liga godz. 14 ul. Letnia 4.

Piłkarska niedziela łódzkich drużyn

Dzisiaj przyniesie wiele ciekawych rozstrzygnięć do-

tyczących bezpośrednio łódzkich drużyn.

Piękny sukces bokserów Widzewa

W meczu o mistrzostwo II ligi bokserkiej pięściarze Widzewa pokonali zespół Avii ze Świdnika 14:3. Punkty dla Widzewa zdobyli: Padych, J. Lawski, Korkosiński, Grabowski, Filipiak, Rosiński i Cichalski. Spotkanie Petka ze Szkatulskim nie odbyło się ze względu na peknienie łuku brwiowego u Szkatulskiego. W drużynie Widzewa nie walczyli Guziński i Radzikowski.

Zwycięstwo szachistów Startu

W półfinałowych drużynowych mistrzostwach Polski, piękny sukces odnieśli szachiści Startu zajmując I miejsce. Drużyna z Batut zakwalifikowała się do finału mistrzostw Polski. W drużynie na wyróżnienie zasłużyli Helwig, Łuczak i Redlich.

II miejsce zajął Hetman z Wrocławia, a III Olimpia Piaskary.

Piłka nożna

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej GKS Katowice zremisował z Legią Warszawa 1:1 (1:1). ROW Rybnik zremisował z Ruchem Chorzów 1:1 (1:1).

Stal Rzeszów zremisowała na swym boisku z Odrą Opole 0:0.

W meczu II ligi piłkarskiej Garbarnia zremisowała z Cracovią 0:0.

W obecności 100 tys. widzów rozegrany został na Stadionie Wembley w Londynie finałowy mecz o puchar Anglii w piłce nożnej Manchester City — Leicester City. Zwyciężyli piłkarze Manchesteru 1:0.

IV Ogólnopolski Festiwal Poezji zakończony

Trwający dwa dni IV Ogólnopolski Festiwal Poezji dobiegł końca. Dzień wczorajszymi upłynął pod znakiem szerokiej, twórczej dyskusji nad wygłoszonymi uprzednio referatami.

Finaliści konkursu „25 lat motoryzacji polskiej”

Lista nagrodzonych

Wczoraj w redakcji „Dziennika Łódzkiego” odbyło się — przy współudziale przedstawicieli Automobilklubu — B. Sikorskiego i PZU — Z. Kazanek i C. Zychliński — przedstawiciele uczestników konkursu „25 lat motoryzacji polskiej” — losowanie trzeciego etapu oraz nagród głównych.

W trzecim etapie nagrodę w postaci adaptera zdobył — J. Nowakowski (Łódź, ul. Lorentza 6-26 blok 5), a drugą — bez piątki kurs jazdy samochodem K. Mielczarek (Siemianowice, ul. Zgrzebińska 53).

W ogólnym konkursie po trzech etapach nagrody zdobyli:

- 1) St. Izydorezyk (Łódź, Wawelska 30a m. 3) — magnetofon.
- 2) J. Sobczak (Łódź, ul. Kalina wa 23-3) — radioodbiornik.
- 3) S. Gomułka (Łódź, ul. Wł. Bytomskiej 9-19) — odkurzacz.
- 4) H. Mielczarek (wieś Ochle poczta Woła Wązowa, powiat Łask) — bezpłatny kurs jazdy samochodem.
- 5) R. Mielczarek (Łódź 11 ul. Mokra 31) — zegarek.
- 6) M. Lewicki (Łódź, Mokra 31) — zegarek.
- 7) A. Ziolkowski (ul. Traktorowa 86-85) — zegarek.
- 8) K. Pawlak (Łódź, ul. Kilińskiego 115-30) — pióro.
- 9) B. Trębinska (Łódź, ul. Za kątą 35) — pióro.
- 10) H. Król (Łódź, ul. Srebrzyńska 7-3) — pióro.
- 11) J. Siedlik (Łódź, Wólczań ska 136) — pióro.
- 12) J. Lewicka (Łódź, Mokra 31) — pióro.
- 13) K. Brylik (Łódź, Sianokosy 8) — torba turystyczna.
- 14) H. Nowakowski (Łódź, ul. Sterlinga 14) — teczka.

O terminie wręczenia nagród poinformujemy w najbliższym czasie. (n)

KOSMETYKI KUPUJĘ ZAWSZE

W PDT „UNIwersal”

- ★ KREMY DO KAŻDEJ CERY,
- ★ SMIEtANKI I MLECZKA — krajowe i za granicze,
- ★ POMADKI DO WARG,
- ★ MYDŁA — krajowe i zagraniczne,
- ★ FARBY DO WŁOSÓW „LONDA” we wszystkich kolorach,
- ★ TUSZE DO OCZU — krajowe i zagraniczne,
- ★ EMALIE DO PAZNOKCI,



— nabędziesz zawsze świeże w PDT „UNIwersal”. Ciągłość dostaw zapewnia „ARGED”.

TRAGEDYJA albo RZECZ o JANIE i HERODZIE



Foto:
Andrzej
Wach



Łódzki Teatr Wielki wystąpił wczoraj w prapremierę pięknego widowiska operowego. „Tragedyja albo rzecz o Janie i Herodzie” współczesnego polskiego kompozytora Romualda Twardowskiego oparta jest o dramat staropolski Jakuba Gawatowica „wystawiony na rynku w Kamionku w roku 1619”. Nad stroną muzyczną przedstawienia czuwa dr Zygmunt Latoszewski, reżyseruje Roman Sykała, autorem efektownej, stylowej scenografii jest Marian Stańczak, zaś układów baletowych — Witold Borkowski.

Owacja, jaką zgotowano artystom po przedstawieniu, wskazuje, że „Tragedyja” powtórzy, jeśli nie przewyższy, sukces „Kniazia Igora”.

Pyta Jerzy Wilmański:

CZY POECI DADZĄ SIĘ LUBIĆ?

Zjechało się do Łodzi parę tuzinów poetów i niejedyn kelner i szatniarz nieświadomie ocierał się o karty historii literatury — tej historii, którą napisze uczonego polonista za lat pięćdziesiąt. Oczywiście nie wiadomo dokładnie czy na stronkach tej nie napisanej jeszcze historii literatury znajdzie się poeta Igrak czy poeta Iks... Wiadomo jednak, że znajdzie się na nich to pokolenie. Dziś są to jeszcze po prostu zwykli ludzie, którzy piszą, nachodzą redaktorów, czasem piją wódkę i zalegają z czynszem... Jak wszyscy. Ale jutro — ho, ho — każdy flirt zanalizują poloniści, skojarzą z wierszem, każdą „podróż w Polskę” skomentują w kategoriach twórczych niepokoju, każdą zaciągniętą pożyczkę wpiszą w katalog cygańskiej bestroki... I wszystko będzie cacy — równie nieprawdziwa jak dzisiejsze epitety.

Nie bardzo lubi się u nas poetów — to przykra prawda. Są bowiem inni, choć tak jak wszyscy jeżdżą tramwajami i stoją w kolejkach... Są inni — noją metafory na pudełkach papierosów, groteskowość tego najpiękniejszego ze światów widzą najpierwsi, mówią rzeczy, których nie jest w stanie pojąć niejedyn magister honoris causa...

Ale bez nich świat nie byłby tak kolorowy. Jan Kochanowski na przykład, choć był sekretarzem (króla Zygmunta Augusta, oczywiście) lubił poglądować z dzabnem i jednym słowem przypięć komus łatkę; niejedna dworska draka była jego udziałem. Jan Kochanowski, to nie tylko ten z podręczników, ten od „Trenów” i „Odrzawy posłów”, ale także ten od „Fraszek”, w których notował życie swoje i kompanów, przygadując niektórym szpetnie: „Ziemie pomierzyl i głębokie morze, Wie jako wstają i zachodzą zorze; Wiatrom rozumie, praktykuje komu, A sam nie widzi, że ma k... w domu” Leopold Staff — poeta kilku literackich epok, autor wierszy klasycznych i dostojnych, był również autorem powiedzenia, że wódkę można pić tylko w dwu wypadkach. Kiedy jest zakaśka i... kiedy jej nie ma. A Galczyński, a Broniewski? Czy znajdzie się kiedyś w muzeum ten skrawek papieru ze słowami: „Panie Galczyński, pożycz pan do jutra 100 złotych. Władysław Broniewski”?

W ogóle poeci to ludzie trunkotni. Łączenie tych dwu czynności uściogone jest już przez historię literatury światowej — czytam w pewnej książce. — Są tacy, co piszą tylko po wódec. Edgar Poe pisał po i przed. Verlaine w trakcie. Ktoś pytał Aleksieja Tołstoj, czy przy pisaniu pije wino czy wód

kę. — Oczywiście wódkę — odpowiedział, a po chwili namysłu dodał — no i wino także”. Ale czasem poeci byli nobilitowani jeszcze za życia, choć nieraz smutna to była nobilitacja. Kiedy już wydawcy i redaktorzy nie chcieli drukować wierszy Kazimierza Tetmajera, kiedy ze szczytów stawy spadł on na dno ubóstwa — Warszawskie Zrzeszenie Restauratorów i Cukierników przyznało poecie — uwaga, uwaga — „przywilej bez płatnego, nieograniczonego konsumowania wszelkich potraw i napoi we wszystkich restauracjach, kawiarniach i cukierniach na terenie miasta Warszawy”. Ale to był rzeczywiście wypadek wyjątkowy.

Na co dzień wyglądało to inaczej. Popularny przed wojną komik warszawski Gierasinski (któż go dziś pamięta!) puszył się: „Co to jest Zeromski? Niech Zeromski z Prusom pod rękę trzy razy przejdą Marszałkowską, a pies z kulawą nogą nawet się nie obejrzy. A jak ja idę, każdy mówi: „Patrz, Gieras idzie”. — Prus nie tyje — wtrącił nieśmiało rozmówca. — „No to niech Zeromski z nieboszczykiem pod rękę promuje. Też mu nie pomoże”. I to prawda. Dziś za Mikulskim każdy się obejrzy i powie: „Patrz, Kloss idzie”. A kto się obejrzy za Przybosiem? Wracam do Zeromskiego, choć to nie poeta i wiersze pisał tylko w młodo-

ści. Ojciec zdarzyło się w latach dwudziestych: „Zeromski przypadkowo wybił szybę w tramwaju, a że nie miał przy sobie pieniędzy, prosił aby ktoś za niego poręczył. Nikt nie poręczył, bo nikt z obecnych nie słyszał o Zeromskim”. Fakt.

Alte mimo to poetom humor zawsze dopisuje. Kiedy Galczyński po trzydniowej podróży znalazł się nad ranem u Jerzego Zaruby, wyraził ochotę kąpieli. „Niestety — mówi Zaruba — w kranach tylko zimna woda...”. „To nie — rzecze Galczyński — wykąpię się w pałacie”.

Wartuję różne wspomnienia i pamiętniki, natykam się na taką historyjkę. Dwa poetów — znajdujących się akurat przy forsie, postanawia sprawić efektowny prezent imiennemu Kornelowi Makuszyńskiemu: „Kupiliśmy dwa nadszkiepskie piórniki, dwa tysiące gilitz do papierosów. Sto kilo buraków. Wszystko to miało być kolejno przez specjalnych postarców dostarczone do mieszkania solenizanta.

...Nie były to zakupy całkiem bezmyślne. Wiedzieliśmy, że Kornel nie pali papierosów, nie lubi buraków i nie prowadzi gospodarstwa. Poza tym ma dość ciasne mieszkanie”.

Tak to jest z poetami. Ale przecież najważniejsza jest ich obecność świadczona strofami wierszy. To bowiem się liczy w ostatecznym rachunku. Wszystko inne — legenda i anegdota — czas ucukruje i uwziorno sili albo pogrzebie. I pozostaną wiersze.

Miejsce

Jerzy Kochański
Jacek Kuźmin

Opracowana przez Państwową Komisję Planowania prognoza dla Polski stwierdza, że w latach 1965—1985 nastąpi wzrost ludności w polskich miastach o 9 mln. Ten fakt spowoduje dalsze zacieranie się różnic między miastem a wsią oraz znacznie poszerzy zakres zjawiska, które w opinii obiegowej zwiemy life of city — „miejskim stylem życia”. Prawo do zwanego się miastem.

Człowiek niemal instynktownie widzi w granicach życia miejskiego szansę dla swego osobistego rozwoju i społecznego awansu. Na ten temat m. in. „Manifest komunistyczny” powiada wręcz, iż miasta wyzwoliły „znaczną część ludności z idiotyzmu życia wiejskiego”. Julian Marchlewski nazwał miasto „laboratorium myśli ludzkiej”. Badacze stosunków w miastach, tacy jak Childe i Sjoberg, uznali sztukę pisania i czytania za „nieodzowny warunek miejskości”. Z drugiej jednak strony, oczywiście nie wdając się w szersze uzasadnienia, należy dodać, że w rozbudowujących się coraz bardziej aglomeracjach rozpoczyna swe samodzielne życie tendencja powrotu człowieka przynajmniej w pobliże przyrody. Wyraża się to w tęsknocie za domkiem z ogródkiem, a już najbardziej w tym przykładem jest kariera turystyki w tak masowej skali. Człowiek raczej odwraca się od miast i dlatego urbanisci oraz architekci stoją przed gigantycznym

Poczynając od roku 1950, zatem od pierwszego roku planu 6-letniego, na polskim horyzoncie zaczynają się pojawiać fundamenty zupełnie nowych zespołów miejskich, które stopniowo wykształcają się w ogromne aglomeracje przemysłowe o cechach makroregionów ekonomicznych. Szczególny rozkwit przypada na lata sześćdziesiąte. W rezultacie wyłania się tzw. „worek turoszowski” w trójkącie miast Turów — Bogatynia — Zgorzelec, Rybnicki Okręg Przemysłowy, Okręg Koniński na bazie Konin — Turek — Adamów, Okręg Lubliński-Głogowski, Okręg Tarnobrzelski, czy wręcz największa aglomeracja w rejonie Bydgoszczy, Torunia i Wrocławia.

Nie ma najmniejszych powodów, by sądzić, że w jakichś rozsądnych granicach czasu zakończy się obecny etap rozbudowy, gdyż nie można twierdzić, że dzisiejsze pokolenie tzw. chłopów-robotników pozostanie na zawsze w obrębie swej nowej formacji zawodowo-społecznej. Można powiedzieć, że z przedwojennej „wielkiej gromady wiejskiej” — jak ówczesną Polskę nazwał prof. Rosset — wyraasta „wielka gromada miejska”. Tym bardziej przecież, że generalnym rysem polskiego uprzemysłowienia jest jego charakter humanistyczny wyprzedzający z podporządkowaniem techniczno-ekonomicznych celów produkcji materialnym i kulturalnym potrzebom producentów. Przecież ponad wszystkimi założeniami uprzemysłowienia dominu-

dla

9

Niedzielnym
magazynem
„Dziennika
Łódzkiego”

PANORAMA

problemem sprostania wymogom miasta idealnego, nieledwie uutożsamianego z koncepcją ogrodu. Polska dwudziestopięcioletnia praktyka wskazuje na dwa dominujące kierunki rozwoju procesu urbanizacji organizowanego świadomie w rezultacie ogólnonarodowego wzrostu gospodarczego.

W ciągu tych 25 lat ukształtowały się aglomeracje z cechami makroregionów ekonomicznych takie jak: Górnośląski Okręg Przemysłowy, warszawski zespół miejski, a dalej łódzki, krakowski, poznański bydgoski, lubelski oraz gdański i szczytnicki zespoły portowo-miejskie. Wyjaśnić tu należy, że gdy w roku 1968 samo miasto Warszawa liczyło 1.250 tys. mieszkańców, to warszawski zespół miejski zamieszkiwało ok. 1.700 tys. mieszkańców. Współczesne miasta nie mogą się obronić przed spontanicznie powstającymi poza ich granicami, nad samymi ich granicami, całymi zespołami miast satelitów, które też coraz zdecydowanie żądają należnych im praw wielkomiejskich. I znowu typowym przykładem jest

je człowiek i jego terańniejsze oraz przyszłe potrzeby.

Nie samym przemysłem człowiek żyje, jak nie chodzi tylko o to, by tego człowieka wyrwać „z idiotyzmu życia wiejskiego”.

Stąd polski wariant urbanizacji, charakterystyczny dla społeczeństwa socjalistycznego, operuje całym zespołem założeń ideowych, a jeżeli dodamy, że wedle zgodnej opinii „urbanizacja jest jednym z najbardziej aktywnych czynników ogólnonarodowej integracji społecznej, w tym także integracji różnych kultur w jedną ogólnonarodową kulturę”, to wówczas otrzymamy listę trwałych zamówień wystosowanych przez nadchodzącą przyszłość.

Zatem perspektywa polskich miast wiedzie nas nieuchronnie poza granice wielkiej metropolii i tam wyrastać będzie kraj idący na spotkanie z XXI wiekiem. Według dość precyzyjnych już szacunków, ludność w tych właśnie miastach wlepie

milionów

Warszawa, która już wchłonęła wiele podmiejskich osiedli. Wątpliwe też, czy ten proces asymilacji zakończy się na stopniowych ustępstwach, a to dlatego, iż każda duża aglomeracja, wskutek wzrostu potrzeb mieszkaniowych, potrzebuje nowych terenów budowlanych. Prezydent Stefan Starzyński uważał ziemię za nieodzowny warunek rozwoju miasta.

Jednak przykład Warszawy nie znamionuje rewolucyjnych wręcz procesów oczekujących nasze pokolenie. Owszem, Warszawa i inne miasta stać będą ciągle przed problemem doskonalenia i dostosowywania do przyszłych potrzeb swoich organizmów.

„Urbanizacja współczesna — stwierdza doc. dr Janusz Ziolkowski — jest funkcją industrializacji, procesem, który oddał do dyspozycji człowieka najpotężniejsze — ze znanych nam dotychczas środków — panowania nad przyrodą, pozwolił na wytwarzanie dóbr i zaspokojenie materialnych potrzeb ludzkich w skali nie spotykanej w dziejach. Również gdy mówi się o urbanizacji w Polsce, wskazuje się — i słusznie — na jej zależność od uprzemysłowienia”.

podwojeniu przy znacznie jeszcze szybszym zatrudnieniu.

Namomiast właśnie w metropoliach nastąpi zaledwie 50 proc. wzrost zatrudnienia w przemyśle i bardzo nieznaczny w stosunku do obecnego stanu wzrost ludności.

Krótko mówiąc: awans tzw. prowincji dziś, awans wyrażający się natarciem inwestycyjnym, otwiera dopiero szeroką drogę dla wielostronnego awansu w przyszłości. Z drugiej strony należy pamiętać, że wraz z masowym zatrudnianiem młodych i wysoko kwalifikowanych kadr, zawęduje na dzisiejsze place budowy nowa siła kulturotwórcza, że jeżeli nie chce ona ugrząznąć w okowach pracy zawodowo-produkcyjnej, musi stworzyć sama zespół cech człowieka miejskiego. Ten warunek, nazywany — i słusznie — inicjatywą społeczną — nie jest czymś w rodzaju akcji, lecz naturalnym dążeniem człowieka do tworzenia więzi społecznych w nowych środowiskach. I w tym należy upatrywać przyszłe przeobrażenia, skoro właśnie miasto ma stanowić owo „laboratorium myśli ludzkiej”.

Przeczytaj i idź do dentysty — nie takie to straszne

Wciszy słyhać było jedynie syk palących się na oltarzyku kadzidel. Oblubieniec podniósł się z kłęczek. Chwył swą narzeczoną za głowę; z tyłu podbiegi jej ojciec... dwa uderzenia małym młoteczkiem i... na podłogę wypadły dwa dolne siczakce.

Nie, nie trzeba się obawiać. Dzisiaj nie grozi już taka operacja żadnej pannie młodej. Zwyczaj ten, zwany „uszkadzaniem domu męża”, praktykowany był ponad 2500 lat temu w Chinach. Brak dwu dolnych siczakcy u kobiety był symbolem zamęścia — takim, jak dzisiaj obrączka. Wywodził się z dawnych praktyk religijnych. Jeszcze dzisiaj odkrywano się w Afryce całe cmentarzyska czaszek z takimi właśnie brakami uzębienia. Praktyki owe stały się prapoczątkiem dzisiejszej stomatologii.

We wspomnianym okresie rozwoju kultury chińskiej wiedza dentystyczna stała już na wysokim poziomie. Ow sposób wybijania zębów odbiegał daleko od stosowanej powszechnie metody usuwania chorych zębów. Chińczycy i Japończycy wrywali je palcami, bez pomocy żadnych narzędzi. Cwiczone się w tym celu długie nieraz lata, wrywając z deski wbijane w nią najpierw płytko, a stopniowo coraz głębiej drewniane kolki. Lekarze ówczesni twierdzili zresztą, że przyczyną paucia się zębów są... robaki. Nadmienić trzeba, że pogład ten dotrwał aż do końca epoki Średniowiecza i to w całej Europie.

Już Indianie południowoamerykańscy, zaczęli stosować rozmaite narzędzia narzynkowe. Obrabiali oni ubytki próchnicowe i wypełniali — najczęściej złotą folią. Przed kilkoma laty uczeni z uniwersytetu kopenhaskiego badając znalezione południowoamerykańskie, stwierdzili, że ówczesne zabiegi dentystyczne niewiele ustępowały przeprowadzanym dzisiaj.

Wynalazcą jednak pierwszego narzędzia dentystycznego, które w zmodyfikowanej rzecz jasna formie przetrwało do dziś — wiertła dentystycznego, był rzymski lekarz — Ar-

Z A B

chigenes (I w.n.e.). Uznał on, odrzucając teorię robaków, że przyczyną bólu zęba jest choroba wewnętrznej jego części. By się do niej dostać, musiał dokonywać trepanacji.

Starożytni na ogół dbali o swoje uzębienie. Do pielęgnacji używali specjalnych wykalceczek produkowanych ze szlachetnych gatunków drzew i krzosew. Noszone je przeważnie na łańcuszku na szyi. Zyszczone także zęby proszkami i olejkami, których recepty zachowały się do naszych czasów. Jednak nie tylko — inny lekarz rzymski — Strabo, opisał hiszpański zwyczaj czyszczenia zębów... mocem, który do tego celu przechowywano przez wiele tygodni w specjalnych cysternach, by się „odstał” nalezywie. Poeta Catullus daje w jednym z wierszy także świadectwo temu zwyczajowi.

...więc Hiszpanie, coś w Hiszpanii mieszkał,
Gdzie zęby i dziąsła smarują siuskami,
Tym się bardziej oskarżasz żeś z moczu korzystał,
Im są czystsze, ładniejsze twoje zęby białe.

Jeszcze w połowie XIX wieku pisał Lindner, że spotykał się z takimi praktykami. Zesłała w 1963 r. zgłosiła się do

Pisze Leszek Rudnicki

łódzkiej Kliniki Stomatologicznej pacjentka, która przyniosła, że używa moczu jako środka leczącego wszelkie stany zapalne w jamie ustnej.

Czasy średniowiecza, to okres upadku wiedzy medycznej, a więc i stomatologii. Wszelkie zabiegi dentystyczne ograniczały się do wrywania chorych zębów. Trudnili się tym wędrowni „rwacze”, którzy wędrując z jarmarku na jarmark, wraz z całym zastępem sztukmistrzów i muzykantów, bali nawet karłów i tresowanych zwierząt, dokonywali swych zabiegów z odpowiednią pompą i wrzawą, co miało zresztą i cel praktyczny — zagłuszenie jęków i wrzasków ich pacjentów. Byli i tacy sztukmistrze, którzy usuwali zęby nie zsiadając z konia, przy pomocy... szabel i mizerykordii, co zresztą wymagało już dużej wprawy i ćwiczenia w fachu.

Symbol „cyrulickiego cechu” stał się jaszczur, który na łańcuszku zawieszany był w miejscu dokonywania zabiegów. Wśród tej gawiedzi sztukmistrzów i szarlatanów byli jednak także ludzie znający swój fach. Niektórzy dokonywali skomplikowanych zabiegów, które zapoczątkowali już dużo wcześniej lekarze arabscy. Przypomnijmy sobie modny w stomatologii przed kilkoma zaledwie laty sposób leczenia — tzw. replantację — wyjmowano ząb, obrabiano w ręku, poczym wstawiano na powrót. Okresem rozkwitu tych metod leczenia stał się wiek XVIII. W „Gazecie Warszawskiej” z 2 grudnia 1775 roku czytamy:

„Przybył z Paryża do Warszawy Prevost, siostrzeniec i uczeń kawalera Bourdet, dentysty króla francuskiego. Leczy skorbut, wrzody, narośla, zgniłizny szcęk i dziąsła, zęby z gęby iedney osoby drugiej osobie tak usadza, że się przyjmują, wymiue bolące zęby, olowiem ie napelnia y nazad wkłada, tak że się przyjmują”.

Zęby do transplantacji kupowano wówczas u biednych lub też czerpano od poległych żołnierzy na licznych pobojuwiskach.

Nie ma chyba człowieka, który nie wiedziałby co to jest ból zęba. Dla dzieci zwłaszcza, perspektyw wizyty u dentysty, warkotu wiertła i bólu — stanowi powód największej trwogi. W ostatnich latach zrobiono jednak wiele w walce z odwiecznym wrogiem ludzi — próchnicą. Nikt już dzisiaj nie uwierzy w powodujące ją robaki, choć przynależało im, że niewiele pomylili się starożytni, Streptococcus mittis. Tak właśnie nazywa się mikroba,

CZASU?

przyczyna tysięcy zryzot i nie przespanych noey. W początku br. ukazał się w „British Dental Journal”, artykuł dra Bovena, w którym przedstawił wyniki pierwszych, skromnych jeszcze doświadczeń przeprowadzonych na małpach ze... szezepionką przeciw próchnicy. Ich wyniki pozwalają na pewne rokowania. Prace nad wyodrębnieniem owego streptococa, prowadzone są także od pewnego czasu w łódzkiej Akademii Medycznej. Wszystkie te badania są jednak niezwykle trudne i uciążliwe. Minie więc jeszcze wiele czasu nim uwieńczy je powodzenie. Nadzieja jednak jest. Być może, dzieci naszych dzieci nie będą już musiały bać się szczytu wiertła dentystycznego. Powędruje ono do lamusa i do muzeów historii medycyny. Oby!

LESZEK RUDNICKI

Z pamiętników marszałka Żukowa

Te dwie rozmowy telefoniczne tych samych osób — Żukowa i Stalina — dzieliła bez mała cztery lata wojny. Dzieli je również przebieg nastrojowa, choć niektóre okoliczności zewnętrzne zostały powtórzone. Obie należą do historii najnowszej. Zaczepniemy je ze „Wspomnień i rozmyślań” pióra marszałka G. Żukowa, 750-stronicowego tomu wydanego właśnie w Moskwie przez Agencję Prasową „Nowosti”.

Marszałek Żukow, wówczas szef sztabu Generalnego na dniu napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki:

„Nad ranem 22 czerwca narkom (minister) obrony S. K. Timoszenko, generał N. F. Watutin i ja znajdowaliśmy się w gabinecie Timoszenki. Żukow i Timoszenko znaleźli się tam po nieudanej próbie skłonięcia Stalina do jednoznacznej postawienia wojskowych okręgów pogranicznych w pełną bojową gotowość; poprzedniego wieczora z Kijowa podszedł meldunek: do radzieckich pograniczników zgłosili się dezertjer niemiecki i uprzedził, że wojska hitlerowskie zajmują pozycje wyjściowe do ataku, który rozpocznie się 22 czerwca rano; o północy nadszedł jeszcze jeden identyczny meldunek.

O godz. 3.30 szef sztabu zachodniego okręgu wojskowego gen. W. E. Klimowski zameldował o niemieckim nalocie powietrznym na miasto Białorusi. Po jakichś trzech minutach szef sztabu kijowskiego okręgu wojskowego generał Purkajew doniósł o nalocie powietrznym na miasto Ukrainy. O godz. 3.40 zadzwonił do woźca okręgu nadbałtyckiego gen. F. I. Kuźniecowa meldując o nalotach na Kowno i inne miasta.

Narkom polecił mi dzwonić do Stalina. Dzwonię. Nikt nie podnosi słuchawki. Dzwonię bez przerwy. Wreszcie słyszę zapany głos dyżurnego generała z ochrony. Proszę, by poprosił Stalina.

Po trzech minutach do telefonu podszedł Stalin.

Zameldowałem o sytuacji i poprosiłem, by pozwolił rozpocząć odwetowe działania bojowe. Stałm milczy. Słyszę tylko jego oddech.

— Czy zrozumiełście mnie?

— Znowu milczenie.

W końcu Stalin zapytał:

— Gdzie narkom?

— Rozmawia przez rządówkę z okręgiem kijowskim.

— Przyjeżdżajcie z Timoszenką na Kreml. Powiadecie Poskrubyszewowi, żeby zwołał wszystkich członków Biura Politycznego.

O godzinie 4 znowu rozmawiałem z F. S. Oktabrskim, który spokojnie zameldował:

— Nalot wroga odparty. Próba ataku ciosu okrętów została pokrzyżowana, lecz w mieście są zniszczenia.

O godz. 4.30 wszyscy wezwani członkowie Biura Politycznego byli na miejscu. Mnie i narkoma wezwano do gabinetu.

Stalin był blady. Siedział przy stole, trzymając w ręku fajkę. Powiedział:

— Trzeba niezwłocznie zadzwonić do ambasady niemieckiej.

W ambasadzie powiedziano, że ambasador hrabia von Schulenburg prosi o przyjęcie go, ma złożyć pilne oświadczenie. Przyjęcie ambasadora zostało zlecone Molotowowi.

Po jakimś czasie do gabinetu szybko wszedł Molotow:

— Rząd Niemiec wypowiedział nam wojnę.

Stalin osunął się na krzesło i popadł w głęboką zadumę.

DWIE ROZMOWY TELEFONICZNE

Nastąpiła długa, dręcząca pauza.

Zaryzykowałem przerwanie ciągnącego się milczenia, proponując niezwłocznie rzucić wszystkie siły, jakie były w pogranicznych okręgach, na wdzierające się oddziały przeciwnika i zatrzymanie ich dalszego marszu.

— Nie zatrzymam, a zniszczenie — wcielił Timoszenko.

— Przekazcie rozkaz — powiedział Stalin.

22 czerwca o godz. 7.15 rozkaz nr 2 ministra obrony został przekazany do okręgów. Lecz wobec istniejącego układu sił i powstającej sytuacji, rozkaz okazał się zupełnie nierealny i dlatego nie został wykonany.

Pod koniec pamiętników Żukow przytacza inną nocną rozmowę telefoniczną ze Stalinem. Było to 1 maja 1945 roku.

„1 maja o godz. 3.50 na punkt dowodzenia 8 armii gwardii został doprowadzony szef sztabu niemieckich wojsk lądowych generał piechoty Krebs. Oświadczył on, że jest upoważniony do nawiązania kontaktu z dowódcą naczelnym Armii Czerwonej dla prowadzenia rokowań o zawieszeniu broni.

O godz. 4 gen. Czujkow zameldował mi przez telefon, że gen. Krebs powiadomił go o samobójstwie Hitlera. Według Krebsa, samobójstwo miało miejsce 30 kwietnia o godz. 15 minut 50. Gen. Czujkow

przetelefonował również treść pisma Goebbelsa do radzieckiego naczelnego dowódcy tu. Pismo to brzmiało:

„Zgodnie z wolą Fuehrera, który od nas odszedł, upoważniamy gen. Krebsa do tego, co następuje. Komunikujemy wodzowi narodu radzieckiego, że dziś o godz. 15 minut 50 dobrowolnie z grona żyjących odszedł Fuehrer. Na podstawie swoich legalnych uprawnień Fuehrer w pozostawionym testamentem całą władzę przekazał Doenitzowi, mnie i Bormannowi. Upoważniam Bormanna do nawiązania łączności z przywódcą narodu radzieckiego. Łączność ta jest niezbędna do pokojowych rokowań między mocarstwami o największych stratach. Goebbels”.

Do listu Goebbelsa dołączony był testament Hitlera z listą nowego rządu Rzeszy. Testament został podpisany przez Hitlera i uwierzytelniony przez świadków. Nosił datę: 29 kwietnia 1945 r. godz. 4.

Wobec wagi tych informacji na punkt dowodzenia gen. Czujkowa posłałem niezwłocznie swego zastępcę gen. Artyoma Sokołowskiego, aby prowadził rozmowy z Niemcem. Sokołowski miał zadać od Krebsa bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec.

Uzyskawszy natychmiast połączenie z Moskwą, zadzwoniłem do Stalina. Znajdował się on w swojej willi. Do telefonu podszedł dyżurny generał, który powiedział:

— Stalin przed chwilą usnął.

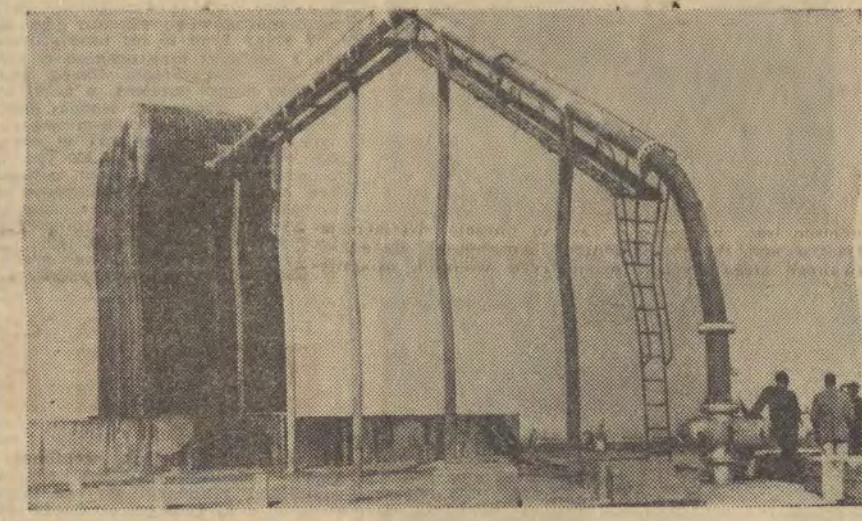
— Proszę go obudzić. Sprawa pilna, nie może czekać do rana.

Zaraz do telefonu podszedł Stalin. Przekazał mu wiadomość o samobójstwie Hitlera i zjawieniu się Krebsa, a także o poruczeniu Sokołowskiemu rozmów z Krebssem. Zapytałem Stalina o instrukcję. Powiedział:

— Doigrał się lotr. Szkoda, że nie udało się dostać go żywego. Gdzie trup Hitlera?

— Według Krebsa, trup został spalony.

— Przekazcie Sokołowskiemu — powiedział głównodowodzący — aby żadnych rokowań, z wyjątkiem bezwarunkowej kapitulacji nie prowadził ani z Krebssem ani z innymi niemieckimi generałami. Jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego — nie dzwonić do rana. Chcę trochę się przespaci. Jutro mamy defiladę pierwszomajową”.



Żaglówką na Saharze

◀ Pustynne urządzenie dostarczające wodę do miasta Uargla

Saura — saharjski departament Algierii — pod względem powierzchni równy jest obszarowi Hiszpanii, ale ludności ma mniej niż Lublin. Saura — to także rzeka, która dała nazwę departamentowi i wraz z rzeką Guir tworzy jeden z najważniejszych szlaków wodnych Algierii. Guir-Saura biegnie początek w pobliżu gór Atlas, lecz nie podąża do Atlantyku, ale na południe i opływając Wielki Erg Zachodni niktę gdzieś na 700 kilometrów w piaszczystą pustynię Tuat. Koryto rzeki wypełnia się wodą między lutym a majem oraz październikiem i grudniem — za pewnia więc zbiory dwa razy do roku.

Silą napędową jest Guir — rzeka gwałtowna jak cała natura Sahary. Obliczono, że rocznie przepływa przez nią ok. 250 mln m sześć. wody czyli ok. 1500 m sześć. na sekundę. Ale zdarzają się i przepływy wynoszące 10 tys. m sześć. na sekundę i wówczas następuje katastrofalna powódź. Obszary depresyjne na swej drodze wypełnia Guir żyznym osadem, tworząc w ten sposób uprawną dolinę Abadla — urodzajne serce Sahary, obejmujące 400 km kw. ziemi zdanej do uprawy. Abadla może dać plon, o ile Guir ją napoi. Jest całkowicie od niego zależna, a Guir jest panem niepewnym i kapryśnym.

W latach 1931—34 wody Guiru w ogóle nie dotarły do

Abadly. Za to w 1960 roku przybrały gwałtownie, zatapiając i znosząc uprawione i zasiane pola, porywając stada, niskie ogrodzenia, gaje palmowe. Domy lepione z gliny rozpuściły się na mul. Dość często zresztą zdarza się w Saurze, że upragnione i cenne źródło życia — woda, unosi dobytek ludzi i ku rozpacz ludzi ucieka szybko nie wykorzystana. Trudno bowiem ująć rozszalały żywioł przy pomocy tradycyjnych urządzeń wodnych i irygacyjnych. Obszar upraw ograniczony był w dolinie do 1500 ha. Woda ucieka. W okresie letniej suszy brakuje całkowicie pasz i ich brak utrudnia hodowlę.

Koczowniczo-pasterskie plemiona Dui Menia zamieszkujące tę część Sahary wędrować muszą cały rok przenosząc się z miejsca na miejsce, by wykorzystać do maksimum to co ten rozległy kraj może im ofiarować. Większość czasu spędzają przy uprawie pól w Abadla, hodując konie wierzchoły, ale stada te z braku paszy przeprowadza się trzeba na pastwiska odległe czasem o 150 km od doliny Abadla. W okresie od września do listopada odbywają się zbiory daktyli na północ od stynnego miasta Bechar. Stada zostają wówczas pod opieką pasterzy, dobytek zaś, domy namioty noszą wielbłądy. Cza sem udają się Dui Menia również na południe, aż do Tuat, szlakiem dawnych karawan handlowych, gdzie wymieniają daktyle na produkty zwierzęce. Życie ludzi z Saury u-

zależnione jest w dużej mierze od tego, czy Guir przyniesie w określonym czasie swe wody i jak dużo.

W marcu 1969 roku akurat w 10 lat po katastrofalnej powodzi w Abadla sprawa Guiru docekała się nareszcie rozwiązania. Technika opanowała naturę. Żywiołowy Guir ujęto okowami zapory w miejscowości Djorf Torba, ok. 100 km na południowy zachód od stolicy Saury Bechar. Była to pierwsza tama na Saharze, zrealizowana zresztą całkowicie przez Algierie, kosztem 85 mln dinarów alg. (ok. 85 mln franków franc.). Budowę rozpoczęto 10 października 1965 r. Normalna pojemność zbiornika wynosi 370 mln m sześć. wody, ale w razie potrzeby będzie on mógł pomieścić do 860 mln m sześć. Szu cze jezioro Guir ma 4 km szerokości, 15 km długości.

W dniu otwarcia zapory poziom wody określono na mniejszy niż średni. Guir dopiero zbierał swe wody z gór Atlas. Jadąc od Bechar do zapory 100-kilometrową trasą wśród gołych kamienistych pagórków, spotyka się jedynie nieliczne zielonkawe ostrykrzewy. Gdy zza wysokiego zakrętu rozpościera się na gle przed oczami w bezbrzeżnym morzu piasku niewielka tafla jeziora, pomarszczonego wiatrem, podobnie jak piassek, można by pomyśleć, że to fałta morgana.

Algierski minister budownictwa nazwał zapórę „cudem rewolucji algierskiej”. Okiełznany Guir zapewni dostawę wody nie tylko okolicznym

wsiom, ale także pustynnym miastom Bechar i Kenadsa. Groźba powodzi została zażegnana. Nowoczesny system na wadniania doprowadził wodę na 12 tys. ha żyznej ziemi przywróconej teraz życiu. Abadla stanie się spichlerzem i pastwiskiem całej Saury. Produkcja zboża — jak się oblicza — wystarczy na potrzebę 165 tys. mieszkańców departamentu, którzy 5/6 zapotrzebowania na żywność musieli zaspokajać transportami z północy.

Tradycyjne uprawy w dolinie Abadla, zabezpieczonej już w wodę, unowocześnią się. Planuje się wprowadzenie upraw przemysłowych, co stworzy możliwości budowy zakładów przetwórczych na miejscu, wstrzymując emigrację do miast północnej Algierii. Powstaną nowe domy, rozwinie się szkolnictwo i turystyka, prasa algierska z entuzjazmem pisze o żaglówkach i nartach wodnych przy zaporze! Djorf Torba ma dla Saury posmak rewolucji. Na razie w okresie trwania prac irygacyjnych, których zakończenie przewiduje się na lata 1971—72, nawodnionych zostanie ok. 2 tys. ha Abadla. Zakończenie prac przyniesie 12-krotne zwiększenie obszaru upraw. Uruchomiona została też droga z Djorf Torba do Timimun-El Guolea — pierwszy odcinek trasy w kierunku rownołecznikowym na Saharze prowadzącej do dalszej integracji kraju. Dzisiejsza Algieria wiele poświęca nakładów i troski dla zniesienia istniejących w tym kraju różnic regionalnych. Hasłem jest: zapewnić wolność, równość i sprawiedliwość wszystkim Algierczykom, aby wszyscy na równi korzystali z dóbr tego kraju. „Wolność w zapomnieniu i niedoli nie ma żadnego sensu” — powiedział przy okazji inauguracji zapory Bua-zi Bumediem.

Zanim Państwo otworzą swe telewizory (gdzie w turnieju miast zmierzą się dziś Łowicz z Sieradzem) najpierw przesłedźcie przebieg mini-turnieju, w którym red. red. J. Potęga i Z. Szczepaniak stanęli w szranki broniąc honoru i sławy dwóch zacnych grodów.



TURNIEJ

Łowicz



Ratusz w Łowiczu

Dam Waści tę okazję, byś na udeptanej ziemi przede mną stanąwszy mógł swą słabość okazać. Nie tacy młokosi miżerykordii mojej próżno wyglądali. Dzisiaj tu, na rynku przświetnego miasta Łowicza, in illo tempore „rywałem Norymbergii” przez świetność swych budowli zwanego, dokona się sprawiedliwość. Gotuj się Wasze i bacz, byś z życiem uszedł!

Wszak już pół milennium temu gród mój pięknocią, bogactwem i osobliwą sławą cieszył się, kupców z Anglii, Francji, Prus, Austrii, Bawarii i Rosji, także Turcji i Bucharii przywabiając na jarmarki huczne. Persowie nawet drogimi materiałami i safianami, a Grecy korzeniami i bakaliami, tu na tym przedudnym rynku kupczyli. Z Rosji konie tabunami pędzono, a podkomorzy warszawski, cztery stulecia temu, w czasie łowickiego jarmarku, za najętą stancję płacił na dobę cztery talary. A obiecał, że jeszcze dołoży jałoskę i dał kwit na dwa korce pszenicy. Dziejopis zanotował był, że „ludu, Żydów i szlachty zgromadziło się w ów czas około czterdziestu tysięcy i tak pito, że z wypitego miodu, wina i piwa można było uformować jezioro, po którym okręt mógłby żeglować”.

A cóż się Waś tak zatrząsł? Strach cię oblatuje? Lepsemu ulec — prawda — i to mała rozkosz, ale i ostudy nie ma. Kiedyś już tu przybył — na plac stanąć musisz. Poglądaj dokoła, poglądaj. Ludu kupa wiela się zebrała, rodaków, ziomków moich, księżaków. Tylko słuchaj jak ci raz ostatni zaśpiewają:

Jestem księżak, chłop prawdziwy
I barczywy, urodziwy,
Jak topola wyrośnięty,
Jak dąb twardy, nieugięty,
Jestem sobie tegi chłop.
Hop! hop! hop!

Na dziewczyny też se popatrz, podziwuj się i tak do rzeczy samej żadna z tobą przysię nie zechce, bo:

Nad księżeczki zadne inne
Nie tak ładne ani zwinnie,
Zdrowe, silne i rozumne
Ze księżanki! z tego dumne.
Nie księżak, dla nich nie chłop.
Hop! hop! hop!

I na miasto nasze cudne okiem rzucić, stolice księstwa przesławnego w Polsce. „Syntex” — manufakturę północzniczą, nową, w Rzeczypospolitej największą podziwiał. Domostwa przepiękne przy trakcie Wodociągowa zwanym, co się dzielnie budują, i te na Tkaczewie ludziom schronienia już dające, okiem swoim niegodnym obmacaj, gębę z podziwienia rozwał jak stodołę wrota.

Cóż to, znów cię słabość ulapiły?! Strachliwys Wasze nad wszelkie przypuszczenie. Oddam ci tę ostatnią przysięgę, likworem smakowitości wielkiej, co go u nas z owoców wszelkich naturalnym sposobem dobywają w nowiutkiej tłoczalni, napoję. Nektar takowy na lęki także skuteczny bywa.

Bo ziemia nasza łowicka nie tylko chłopcy jak dęby i dziewczuchy jak topole rodu. W przeszłym roku 24,7 kwintali z hektara pszenicy zebraliśmy, ziemniaków 170, a buraków cukrowych — 360 kwintali. Życia ci to, mój ty Panie Tchórzniaku, nie osłodzi i owoców tej ziemi konsumować już nie będziesz, boś na bój przyszedł, a nie na bachanalia. Ziemia u nas pienna, tłusta, ludziom łask swych nie skąpi, a i oni jej potu swego serdecznego nie szczędzą. Postępuj sobie jak to Stasia Skowron, Staszek Madanowski i Franek Wołowicz stare śpiewki nuca. Mnie na chwałę, a tobie na pohybel i szczęście marne. Bo jak tu stoje, jak ten rynek własnymi oczami oglądam — nie wygrasz ze mną Wasze Ciuro. A sam tu przecie nie jestem. Twój, co cię tu w drżące calego siła chyba przywiedli na ten turniej, też nie wygra. Ja ci to mówię! Ja!...

Każdy z nas, jak tu stojmy, tę głupia oś z drabiniastego wozu, z okutymi kołami, nie trzy — jak sobie Imię Pan Marzyński wymyślił — ale trzydzieści trzy minuty w górę trzymał będzie i nie popuści w potrzebie, aż nasi drodzy goście i przyjaciele serdeczni z Gorzowa co w Wielkopolsce leży, wszystko o naszym mieście, dziejach jego przesławnych, księcia wielkiego Konrada I Mazowieckim zwanego sięgających i dzisiejszych wielkich osiągnięciach, dokumentnie opowiedzą.

Te deski w kółko zbijane w naszych lasach wyrosły, ale kiedy łowickie dziewczuchy i chłopaki zaczęły w tańcu tupać, wszystko w drążki pójdzie. I nie wygracie, żeby wam nawet nasz Boruta pomógł, co się zdarzyć nie może! Samemu ci do przytomności przysięć musi, żeś się Wasze próżną nadzieją karmił, drogi użyl, wywczasu nie znalazł, bo cię tu czeka sromota jeno, a może i co gorszego. Kury swojej, ani gęsi, kaczki ani indyka przy moich na wagę nie pchaj, bo to u nas nie drób przecie, ale jakoweś wielgachne bestyje rosną i żadnym innym równać się z nim niepodobaa. Furmanka i ta nowomodna machina, co ją traktorem zowia, ja osobiście już powozić nie będę, bom stary, ale i tu wam lupnia damy, bo który z łowickaków by ich nie dosiadł, rajorszej przeszkody nie przejedzie, ale wprost jako ptacy przeleci.

Na nic się fortele zdadza. Najpierw cię przytomności pozbawie, a potem na szczyście czterysta lat liczącej kolegiaty uwiesze, ku uciesze gawiedzi. Chyba, że zżeczenie wrazić zdołasz, bym miżerykordia sromocie twojej kres położył.

To ci obiecuje akuratnie spełnić, dla chwały księstwa naszego łowickiego przesławnego, pięknego, silnego i obfitych ciami wszelkimi sptywającego, nie darmo nieedyś łowickim zwanego. Daleś się, Mości Duński, złowić i już się mojej POTĘDZE nie wywiniesz — jakem JÓZEF.

Ano to i odsapnąwszy krzyżę, rozejrzmy się wokółko — jest wszystko tam, gdzie trza, czy nie? — Bo to łowicków i przświetnego jury ino patrzeć. Widzi mi się jednak, moisciewy, co rynek wygląda galancie, kamery wszyściutkie narychtowane, ludzisków jak na odpuście — i pomyślałby kto? — dyć to jeszcze onegdaj...

...W mieście kipiło jak w garnku, ludzie biegali jak oparzeni, kapele rżnęły od ucha, konie rżały, słońceko dodawało wąpaciym bojowej otuchy, stróża na rogatkach brała na spytki podejrzanych o „łowickie pochodzenie i przespiergi”, a wszystkich omdlewających z przemęczenia stawiała na nogi jedno zawołanie: T U R N I E J!

Już od miesiąca zeszła kto żyw, kto tylko władał pędzłem, miotłą lub szczotką, rzucał się w wir generalnych porządków, żeby w boju z Łowiczem godnie wstąpić w szranki. A będzie to bój nie lada. Bez żadnych środków dopinających, w rycerskim, ale zaciętym pojedynku na udeptanej... estradzie, zewrą się z łowiczami sieradzkie kapele i zespoły ludowe. Pójdzie ostra walka na przysięwki chociaż — „dawno ludzie powiadają, co się na przysięwkach znają — nigdzie nie ma śpiewki takiej jak sieradzkie owijaki...”

To jasne. Trzy regionalne kapele i zespół chwackich tańeczników, którzy od tygodnia „nie spali, nie jedli, nie pili — a ino tańczyli”, nie dadzą sobie przecież w kaszę druchać. Młodziaki z big-beatowej drużyny, co to stare śpiewki w nowych rytmach przedstawiać będą — także trzymają się dzielnie. Nie inaczej gospodynie sieradzkie, które ujeżdżiwszy narowiste motocykle zmierzają z łowiczankami na torze przeszkód. A poza tym? — krowy na tempa się będzie doić, jaja — na wielkich patelniach, w kopy na wypródkę ustawiać, traktorami — w siałomie gigantice po rynku ganiać. Pokażą też swoją zrzeczność sieradzkie przanieczki, jako że tą nitką co ją na „treningach” wyprędyły, można by już chyba miasto dziesiąt raz opasać. O konkursie na wycinanki wystarczy powiedzieć jedno: kto raz widział sieradzkie — na łowickie ani spojrz. Wszystkim zeszła wiadoma, za czym to w nowojorskiej Cepellii miejscowi milionerzy godzinami w kolejce stoją.

Oka się również spuścić nie da z sieradzkich strojów regionalnych — jak i nowych, na regionalnej modzie wzorowanych, a popatrzeć warto, bo w owe krasne spódnice, kaftanki, zapaski, welnioki — poublerały się dżouchy jedna w drugą jak malowanie (kudy tam łowiczankom...), a poniekądym wlos trefli ponoć sam mistrz „Antoine” — Cierplikowski. Mistrz, goszcząc w Sieradzu od paru tygodni, turnieju doczekać się nie może i przy każdym sieradzkim obiedzie (prazuchy, groch z kapustą i „jabok” z sieradzkie winiarni) powtarza z przejęciem: „Sieradz musi wygrać, moi państwo — bez ochyby...”

Pewnie, że zdaloby się, proszę łaski przświetnego jury, ostawić łowicków w pobitym polu. I musi co tak będzie — choć na poniekądych poty siódme bić będą. Pięciosobowa ekipa mieszkańców z zaprzyjaźnionego z Sieradzem Gubina bronić ma sieradzkie barwy w konkursie wiedzy o regionie. Nie śpią więc od dwóch niedziel z wielkiego zapału, przepytują się z dat na wrywki, co i raz do ojców miasta na korepetycje i kolokwia biegają. A wszystko po to, aby siłacza, który w konkursie, przez czas ich namysłu chociaż w górę dźwigać musi, nie utrudzić zanadto. Chociaż chłop jest dotrany na schwał, obwód bicepsów trzy razy dziennie specjalna komisja mu sprawdzała — czy czasem z przejęcia nie słabnie.

Ale — gdzie tam, duch w sieradzkiej żalodze nie ginie — kapele z Brzeźnia, Sieradza i Warty tną skocznie i od ucha, aż się zabytkowe kamieniczki trzęsą, chłopcy obcasami drążki z estrady wiają i z batów na wiatw palą, dżouchy iskry z oczu syją, spódnice, korale i wstążki ino furkocą, a po rynku aż się legnie:

„weselisko, weselisko zaraz będzie ranek
zagraja nam owijoka zanim zwiędnie wianek...”

Ech, będzie to turniej to będzie... Prawie by w tym choćby do północy. Coś mi się jednak widzi, że w mieście ruch się wielki czyni — basy, dudy i basetki słychać, bebenista krzepko w bęben bije — musi co łowickom larum grają i czas im nadszedł w bojowym ordynku stawać.

O, widzę nawet, że kupa jakowaś przez chaszczę ku nam bieży. Wiedzie ją rycecz z postury do beczki piwa podobny, gardlujący głośno, a jazgotliwie. Pieje ci on a zawodzi, kieby baba, tumult wielki po próznicy czyniąc. Rzeknijmy więc i my słów parę na powitanie onych ciurów — chociaż ichniemu kogutowi w tokowaniu dorównać trudno. Zębiska wprawdzie spod przyłbicy szczerzy, ale ludy to ci mu tak latają, jak nie przymierzając ośli w łowickim wozie. I kogóż to wiedzicie ze soba ryceczu? Przeciw komu onych chmyzów cudacznie przebranych postawić chcecie? Toć tam za murami nie chłopcy nawet a baby — baby powiadam ostatni dech jedną garścią z was wycisną. A wy sami mocumpanie — po có? to na swojej kobyle gęba w stronę ogona siedzicie — zali tył naszym wojom poddawasz tym sposobem łacniej drogę na zapiecek znaleźć chcecie?

Może i być — jak was stąd puścim żywo, pierwej jednak bój stoczmy, byście bez sieradzkich „pamiętek” chyłkiem nie uszli. POTĘGA wasza w gębie jeno, a w brzuchach spasyłych leży, trza wam więc rzec na pocieche, byście przed turniejem hajdawery opasali krzepko — zanim je, umykając z płaczem do dom, w nadwarciańskich łęgach gubić poczniecie...

ZDZISŁAW ze SZCZEPANOWA
kompanii sieradzkiej szeregowy



MIAST

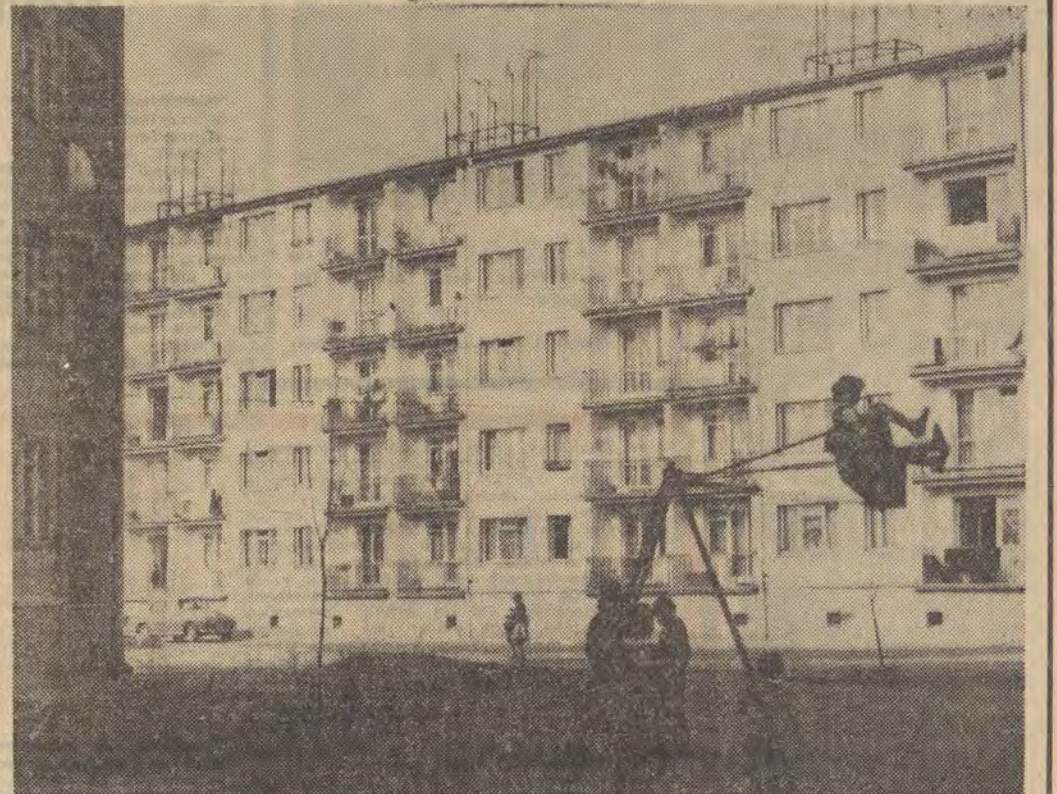
Sieradz



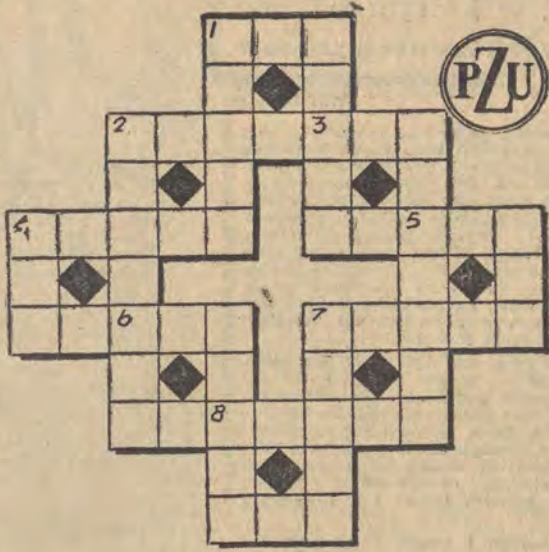
Muzykanty sieradzcy



Dorożki na rynku w Łowiczu



Nowa dzielnica Sieradza



Nagrody: I — talon wartości 500 zł.
II — 300 zł, III — 200 zł oraz 5 książek

Aby rozwiązać dzisiejsze zadanie, które przygotowaliśmy wspólnie z Oddziałem Miejskim i Wojewódzkim PZU należy najpierw odgadnąć znaczenie 8 wyrazów, a następnie wpisać je wirowo do właściwych pól. Początek wpisywania w polach z numerami. Kierunek — zegarowy.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. JESLI GO POSIADASZ — PAMIĘTAJ O AUTO-CASCO,
2. Dawna biała broń,
3. Gdy jest on przezorny i ubezpieczony, to wówczas brzmi szczególnie dumnie,
4. Informację o rodzajach ubezpieczeń znajdziesz w najbliższym oddziale PZU, zaś piosenkę szukaj w nim,
5. Jazda tym samochodem najbezpieczniejsza z polisą auto-casco,
6. Tam naprawisz swój uszkodzony pojazd za pieniądze otrzymane z tytułu ubezpieczenia w PZU,
7. Zamiasz kupować dziecku taką broń-zabawkę, wręcz mu na imieniny lub urodziny polisę „posagową” PZU,
8. Kartofel.

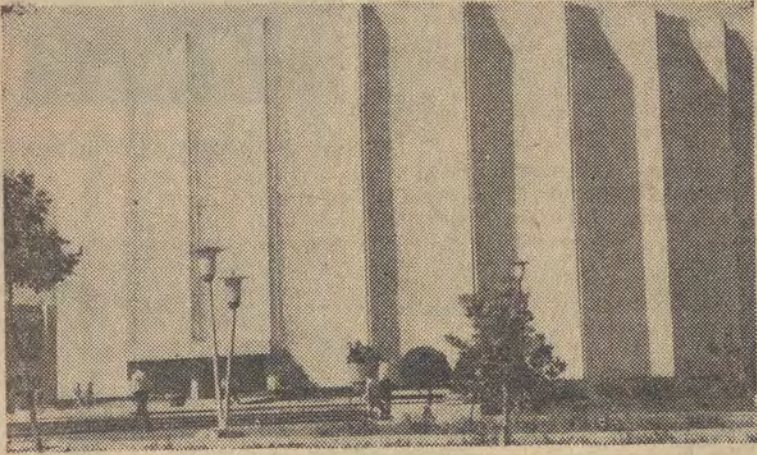
Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 5 maja br. Na kopertach prosimy zaznaczyć „wiro-krzyżówka PZU”.

Nagrody książkowe za rozwiązanie „krzyżówki dla samotnych” wylosowali:

- Bronisława Kleszcz, Duszniki - Zdrój, ul. Zdrojowa 38,
- Jadwiga Sobczyk, Łódź, ul. Piotrkowska 6, Jerzy Mirski, Łódź, ul. Wspólna 9, Stanisław Iglicki, Skierniewice, ul. Sienkiewicza 8, Leonia Bulzacka, Łódź, ul. Franciszkańska 59.



W upalny dzień — 45 stopni w cieniu — ochłoda dla turysty są herbaciarnie zwane tutaj czechana. Można tam ugasić pragnienie zieloną herbatą, która pije się w pięknych porcelanowych czarkach, siedząc po turecku na dywanie



Uzbekistan

* Taszkient. Nowoczesne, stereofoniczne kino dla 2,5 tys. widzów.

Tekst i foto — Andrzej Wach



— Zналиśmy się z żoną 3 miesiące i wzięliśmy ślub. Zamieszkałszy u rodziców żony. Teściowie nienawidzili mnie od pierwszej chwili. Mimo to byliśmy szczęśliwi. Gdy okazało się, że będzie dziecko, cieszyliśmy się oboje. Ale cóż z tego — teściowa zaczęła przeprowadzać wywiad o mnie. Zili ludzie (bo tak tylko można nazwać ich), którzy znali mnie od dziecka, powiedzieli, że jestem niesłubnym dzieckiem. Od tej chwili wszystko się zmieniło. Żona stała się obojętna względem mnie i razem z rodzicami stworzyli mi takie warunki, że musiałem odejść i odszedłem. Po paru tygodniach pomyślałem, że źle zrobiłem zostawiając żonę w takim stanie, chciałem wrócić, ale teściowie nie chcą o tym słyszeć. Żona urodziła synka, którego chciałem zobaczyć, ale teściowie nie pozwalają mi nawet przekroczyć progu mieszkania. A ja kocham bardzo ją i synka. Czy to moja wina, że jestem niesłubnym dzieckiem? Czy żona nie może się wyrwać spod wpływów rodziców? Zmartywny i pokrzywdzony 30-latek

Po ostatnim drinku w madryckim barze „El Supremo”, 32-letnia przedstawicielka jednego z najbardziej arystokratycznych hiszpańskich rodów, wyposażona w szpilki i trzy walizki, przekroczyła mury więzienia „Ventas”, na 12 miesięcy, zegnając się z wolnością. Dona Luisa Isabel Alvarez de Toledo y Maura, XXI księżna Medina Sidonia, markiza Villa — franca del Bierzo, Los Velez, hrabina Niebla, po trzykroć grand Hiszpanii — oskarżona została i skazana przez reżim Francisco Franco za solidarność z rybakami i wieśniakami.

W styczniu 1967 r. w rocznicę ruznicia na miasteczko Palomares amerykańskiego bombowca B-52, księżna porzuciła okolicznych wieśniaków do demonstracji.

Mówi o sobie, że księżną jest z tytułu, ale sercem należy do swego ludu. Wynajęła autobus i zamierzała wraz z delegacją mieszkańców Palomares udać się protestować do Madrytu przed ambasadą USA. Policjanci przeszkadzili temu, aresztując księżną, a w 9 miesięcy później, sąd w Madrycie skazał ją „za naruszenie porządku publicznego” na 12 miesięcy więzienia i 10 tys. pesetów grzywny. W czasie procesu rewizyjnego odrzucono obecnie jej apelację.

Najbardziej dystyngowany więzień polityczny generała Franco już od lat sprawnie jego reżimowi nie mało kłopotu. Czytuje Marksa i Lenina, cenil Fidel Castro i choć nie jest socjalistką, stara się z macierzyńską troską ingerować wszędzie tam, gdzie dzieje się niesprawiedliwość społeczną. Gdy w jej andaluzyjskiej, księżęcej siedzibie Sanlucar de Barrameda odebrano zostało rybakom zwyczajowe prawo swobodnego połowu

ostryg, księżna zorganizowała marsz protestacyjny. Musiała za to zapłacić 10 tys. pesetów grzywny. Gdy w 1966 roku Caudillo wezwał naród do referendum w związku z wprowadzeniem jego nowej konstytucji, Medina Sidonia wezwała mieszkańców Palomares do bojkotu. Rząd odebrał jej wtedy paszport dyplomatyczny, do którego posiadania jako członka arystokracji, była upoważniona. Brutalne metody stosowane przez policję hiszpańską księżna opisała w po-

mi, przekazała optymistyczne zapewnienie: „cierpliwości, kiedyś i do Hiszpanii trafić musi demokracja”.

Opr. M. KRAJÓWNA



Buntownicza księżna

wieści „Strajk”, która w 1967 r. wydana została nakładem paryskiego wydawnictwa „Ebro”. Trzykrotnie już z trudem autorka uniknęła skazania na trzy miesiące aresztu za obrazę policji i prawa. Obecny nakaz odbycia kary więzienia, nieco zaskoczył księżną, która korzystając z rodzaju „papierów wariackich”, wszędzie gdzie mogła, demonstrowała swój sprzeciw wobec reakcyjnego reżimu. Szlachetnie urodzone „enfant terrible” uważa członków swej klasy „za skretyniałych, zębnych i zepsutych do szpiku”. Zegnając się z wolnością, zbuntowana księżna nie straciła nic ze swej zimnej krwi. Zgromadzonym dzień nikażom, przed zniknięciem za kratka



II MŁODZIEŻOWY FESTIWAL MUZYCZNY

Dzisiaj w sali Filharmonii Łódzkiej o godz. 15.30 rozpocznie się koncert finałowy łódzkiego i wojewódzkiego przeglądu. W imprezie weźmie udział 10 najlepszych, wyłonionych drogą eliminacji, grup beatowych i 5 listów-wokalistów.

Ogłoszenie werdyktu jury nastąpi na galowym koncercie wieczornym o godz. 19.30, na którym wystąpi 5 nagrodzonych zespołów laureatów festiwalu.

Bilety na obie imprezy są jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii Łódzkiej (ul. Narutowicza 20).

Półfinał tej gigantycznej ogólnopolskiej imprezy odbędzie się w maju br. w Gdańsku, a finał z udziałem najlepszych polskich grup wokalnie - rytmicznych, zwycięzców wojewódzkiej eliminacji, nastąpi 22 lipca br. w Chorzowie.

PREZENTACJA FINALISTÓW

Łódzkie i wojewódzkie przeglądy eliminacyjne II MFM odbyły się w dniach 10-13 bm., jako kontynuacja organizowa-

go corocznie przez Łódzki Klub Jazzowy Festiwalu Młodzieżowej Muzyki Rytmicznej.

Udział w festiwalu zgłosiło: 37 zespołów beatowych, 3 grupy wokalne, 34 wokalistów. W sumie 263 uczestników z m. Łodzi i ziemi łódzkiej.

A oto sylwetki finalistów, zwycięzców kilkunastu „bojów” eliminacyjnych (podajemy w kolejności alfabetycznej).

AB OVO — zespół złożony z uczniów 11 klas liceum ogólnokształcącego. Działają przy klubie „Forum” IV DS Politechniki Łódzkiej. Skład: Włodzisław Zaleski (git. elektr.), Jerzy Jędrzejak (git. elektr.), Andrzej Olszak (perk.).

DANDYSI — grupa wokálně-instrumentalna Zakładowego Domu Kultury im. F. Dzierżyńskiego. W roku 1967 na Festiwalu Młodz. Muzyki Rytmicznej zajęli IV miejsce. Skład: Tadeusz Szewczyk (git. sol.), Jerzy Owczarek (git. rytm.), Marian Sikora (git. bas.), Bogdan Grzegorek (perk.).

DZIWNIE RZECZY — reprezen-

tuj Łódzki Klub Jazzowy. Są laureatami II FMMR (Łódź — 1968). Znani pn. „Białe Kruki”. Skład: Kazimierz Kowalski (organy, kier.), Jacek Wiśniewski (git. bas.), Donat Maludzinski (git. elektr.), Paweł Ciszek (perk.).

GRUPA JEGO — W ubiegłym roku pod nazwą „Cekiny” zajęli III miejsce na FMMR-68. Skład: Andrzej Anioł (git. sol., kier.), Janusz Kławsuś (organy), Sławomir Broda (git. bas.), Andrzej Broda (perk.).

GRUPA WOKALNA „URSZULKI” — trzy śpiewające siostry Urbańskie: Barbara, Teresa i Wanda reprezentują Zakładowy Dom Kultury w Zychlinie. Występują z akompaniamentem grupy rytmicznej „Arioli”.

MY — 69 — Przedstawiciele ZM im. J. Strzelczyka. Skład: Bogdan Trzepakowski (git. bas., kier.), Wiesław Jurga (git. sol.), Marek Malisiewicz (organy), Mirosław Nablętek (saks. ten.), Zdzisław Kasprzak (perk.).

Z zespołem występuje Jano Petro cygański wykonawca baładowej muzyki młodzieżowej.

TUKANY — Grupa wokálně-rytmiczna z Łódzkiego Pałacu Młodzieży. Skład: Bolesław Domaracki (git. sol.), Igor Pogorzelski (git. elektr.), Andrzej Jędrzejak (git. bas.), Witold Piwoński (organy), Tadeusz Urbański (perk.). Do finału zakwalifikowana została również wokalistka TUKANÓW — 16-letnia BOGDA PAWŁOWSKA.

TRIADY — Zespół wokalny Technikum Włóknienniczego nr 1: Anna Musiał, Krystyna Szydłowska, Ewa Saliwus, Elżbieta Siodlarczyk, R. Siermińska, A. Okójek i J. Jędrzejak.

UPIORY — reprezentują Klub Spółdzielczy w Piotrkowie Tryb. Skład: Karol Olszewski (organy), Jerzy Dębski (perk.), Krzysztof Łągwa (git. bas.), Bronisław Krasa (git. prow.).

VOX GENTIS — awangardowa grupa beatowa Łódzkiego Klubu Jazzowego: M. Jack i Z. Frankowski (gitary bottle neck).

WOKALISCI: Teresa Borkowska (Zychlin), Krystyna Kulbaka (Zgierz), Włodzisław Hankiewicz (Łódź).

Dzisiejsze koncerty ocentrad będą, oprócz jury łódzkiego, również przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Polskiej Federacji Jazzowej.

Niektórzy nasi Czytelnicy przysyłają nam różne utwory i gniewają się, kiedy ich nie drukujemy, ani nie oceniamy. Postanowiliśmy temu zaradzić i od czasu do czasu, gdy tylko znajdzie się wolne miejsce, będziemy zamieszczać niektóre utwory w całości lub we fragmentach, zgodnie z ortografią oryginałów, bezpłatnie i bez komentarzy. Na odpowiedzialność autorów i pod ocenę reszty Czytelników.

A FORYZMY

Ciało człowieka jest uziemienniem jego myśli.

Widziałem obłoki szczęścia, z których nie spadł deszcz.

Piak myśli szybciej dotąd, puki nie natrafi na próżnię.

Mam — nieślubne dziecko. Zupenie jak za czasów pani Duńskiej — symbolu zakłamania, fałszywej moralności i „dobrej rodziny”.

Najważniejsze, aby Pan sam pozbył się kompleksu nieślubnego dziecka. Z żoną porozmawiać, ale nie w domu jej rodziców, w którym nie chcą Pana. Możliwe, że związana z rodzicami nie tylko uczuciami, lecz i wspólnym mieszkaniem, nie ma odwagi stanąć w obronie męża.

Jeśli uda się wam dojść do porozumienia — powinien Pan cały wysłuch skupić na znalezieniu locum dla swej rodziny, pomyśleć nawet o wyjeździe do innego miasta, jeśli byłaby tam szansa otrzymania i pracy i mieszkania.

Jeśli takie wyjście jest w tej chwili niemożliwe, musi Pan się starać pomagać materialnie dziecku; to też forma podtrzymywania waszego związku.

Na teściów nie zwracać uwagi. Może kiedyś sami przyjdą po rozum do głowy i uświadomią sobie nieskomplikowaną prawdę, że nie z nimi brał Pan kłub.

JOANNA



Wierzyłem zawsze w Twoje słowa Wierzyłem zawsze w Twoje usta Wierzyłem i co mam z tego? Uliczkę, która znowu jest pusta.

Dzisiaj przono czekam dobrze wiem, Minuty wolno płyną każda dniem Dniem który sercu niesie smutek żal i oczy boła, gdy patrzę w pustą szarą dal

Oczy co widzą jak serce bka Szlocha, płacze kona z rozpacz Oczy me wiedzą że miłość Ta Nigdy już razem nas nie zobaczy

A przecież mogło inaczej być Bo serce moje też tego chciało Lecz dzisiaj żeby na świecie żył To jedno serce na pewno mało.

(S. S.)



— Żony, a wianusca teściowie, lubią znać dokładnie „rodowody” osób przyjmowanych do swojej rodziny. Powinien Pan wziąć to pod uwagę i uprzedzić przy najmniej żonę, a wyprzedzić zle języki. Sądzę, że uniknąłby Pan dzisiejszych kłopotów. Niemniej jednak, aż trudno uwierzyć, że istnieje jeszcze u nas pro-

Humor studencki

PROFESOR

Profesora Dowcipnego opro mieniła ponura sława. Od dziesięciu lat „oblewał” każdego studenta, który zdawał jako pierwszy w danym dniu. Co dzień rano dantejskie sceny rozgrywały się przed drzwiami jego gabinetu. Toteż gdy dzisiaj wpełchnęliśmy koł. Cichego, poczuliśmy się uratowani.

Cichy powiniem „wylecieć” po dziesięciu minutach. Kol. Dobra, etatowa pocieszycielka, nerwowo chrząkała patrząc na zegarek. Egzamini się przeciągał. Uplywały dłu gie godziny.

Wtem otworzyły się drzwi. Profesor był biały i szary, many.

— Zdał — wyszeptał ponuro. Nagła radość błysnęła mu jednak w oczach.

— Zmieniam system! — krzyknął prawie wesoło.

Humorem rzuciliśmy się do ucieczki. Wrócimy tu jutro rano.

PRZEPRACOWANY

Znika spotkałem na ulicy! Wyglądał mizernie, był biały, oczy miał zakawione i przekrwione.

— Cześć stary! Co u ciebie słychać? — spytałem zaskoczony.

— Przekłeta nauka! Nie mam już siły! Uszami mi się wyłuskał!

— Tak? Długo już się uczysz?

— No, chyba jutro zaczną, s * s

I.

Usiłował zebrać myśli, ale zebranie nie odbyło się ze względu na brak quorum.

II.

Pociąg do nauki odchodzi zawsze w czasie sesji.

Jacek Adamczewski
Miroslaw Kuźniak

Rozwiązanie krzyżówki z zegarkiem

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki z zegarkiem (od „Jubiler”) wylosowali:

- Marek Kozłowski, W-wa, ul. Żąbkowska 32/11 — ZEGAREK, Teresa Kulesza, Łódź, ul. Lumumby 7/9 DS — BUDZIK, Eugeniusz Berger, Łódź, ul. Zródlowa 45 — BUDZIK, Wanda Dąbkowska, Piotrków Tryb., ul. Dąbrowskiego 11 — BUDZIK.

KSIAŻKI: Wiesław Burynowicz, Warszawa, ul. Garwolińska 8/10, Helena Avenarius, Polonica - Zdrój, Sełkółka 48, Halina Redzyna, Łódź, ul. Bałonowa 115, Barbara Sandalowicz, W-wa, ul. Modzelewska 65, Roman Cichosz, Łódź, Al. Politechniki 11 DS.

Czytelnikom zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą. (cis)

Łódź przygotowuje się do 1-majowego Święta

Nasze miasto przygotowuje się do Święta 1 Maja. W zakładach pracy, instytucjach i szkołach odbywają się uroczyste akademie i wieczornice. Z każdym dniem na ulicach miasta przybiera barwnych dekoracji 1-majowych.

Ogólnolódzkie uroczystości obchodu Święta 1 Maja rozpoczną się w środę 30 bm. W tym to dniu o godz. 8.45 odbędzie się dekoracja zasłużonych łodzian Honorową Odznaką m. Łodzi, a o godz. 12 nastąpi oddanie do eksploatacji kompleksu obiektów Centrali Rybnej przy ul. Grabieniec nr 6. O godz. 17 w sali Teatru Wielkiego odbędzie się uroczysty koncert z okazji Święta Pracy. W

koncercie wystąpią artyści scen lódzkich, uczniowie Średniej Szkoły Muzycznej II stopnia oraz Zespół Pieśni i Tańca Łódzkiego Domu Kultury.

1 Maja o godz. 10 rozpocznie się ogólnolódzka 1-majowa manifestacja społeczeństwa naszego miasta. Pochód przemarszeruje ul. Piotrkowską na odcinku od ul. Mickiewicza — Główną do Pl. Wolności. Trybuna honorowa znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej obok pasażu im. L. Schillera.

Po południu w parkach i na placach odbędą się imprezy artystyczne i zabawy.

„Dziennik” — Czytelnikom

Dziś rewia wita 25 tys. widza „Nie żałujemy, że przyjechaliśmy”

Dziś, na wieczornym występie międzynarodowej rewii na łódzkiej „Holiday on Ice” organizatorzy — „DL” i LOS — oraz zespół powitają 25-tysięcznego widza. Czeko go miła niespodzianka.

Wczoraj w przerwie obu występów losowaliśmy upominki wśród obecnych w Pałacu Sportowym. Przypominamy, że do uczestnictwa w losowaniu b. cennych upominków upoważnia ją specjalne kupony. Prosimy je wyciąć, wypełnić i wrzucić do jednej ze specjalnych skrzynek umieszczonych w hallu Pałacu Sportowego.

Na premierowe przedstawienie zjechało z różnych regionów Polski 60 autokarów, m. in. pierwsze wycieczki z Kopalni „Dymitrow” z Bytomia, Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego z Olsztyna i „Petrobudowy” z Płocka.

Rozmawialiśmy z uczestnikami tych wycieczek. Ich wrażenia można zamknąć w jednym zdaniu: „Nie żałujemy, że przyjechaliśmy na rewie „Holiday on Ice”. Tylko samo obejrzenie wyprawy księżycowej oryginalną rakietą i wspaniałą akrobacją powietrzną nad lodowiskiem, warte były zachodu”.

Organizatorzy przepraszają premierowych widzów za późniejsze odwołanie. Spowodowane ono było nieterminowym przyjazdem do Łodzi 5 wagonów z rekwizytami. Miały one nadejść o godz. 4 rano, a były na stacji w południe. Zawiniła kolej — poza granicami naszego kraju.

Wczoraj w przerwie obu występów losowaliśmy upominki wśród obecnych w Pałacu Sportowym. Przypominamy, że do uczestnictwa w losowaniu b. cennych upominków upoważnia ją specjalne kupony. Prosimy je wyciąć, wypełnić i wrzucić do jednej ze specjalnych skrzynek umieszczonych w hallu Pałacu Sportowego.

Na premierowe przedstawienie zjechało z różnych regionów Polski 60 autokarów, m. in. pierwsze wycieczki z Kopalni „Dymitrow” z Bytomia, Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego z Olsztyna i „Petrobudowy” z Płocka.

Rozmawialiśmy z uczestnikami tych wycieczek. Ich wrażenia można zamknąć w jednym zdaniu: „Nie żałujemy, że przyjechaliśmy na rewie „Holiday on Ice”. Tylko samo obejrzenie wyprawy księżycowej oryginalną rakietą i wspaniałą akrobacją powietrzną nad lodowiskiem, warte były zachodu”.

Organizatorzy przepraszają premierowych widzów za późniejsze odwołanie. Spowodowane ono było nieterminowym przyjazdem do Łodzi 5 wagonów z rekwizytami. Miały one nadejść o godz. 4 rano, a były na stacji w południe. Zawiniła kolej — poza granicami naszego kraju.



NIEDZIELA. Akademia z okazji Dnia Transportowca — o godz. 20, w Filharmonii Łódzkiej.

Otwarcie wystawy grafiki plastycznej toruńskiej G. Arcimowicz — o godz. 16, w „Kleksie” (Lumumby 5/7).

„Rozwój Rozgłośni Polskiego Radia” — to temat

Można pobierać nowe książki telefonicznie

W ostatnich rachunkach za rozmowy telefoniczne abonenci otrzymali specjalne bony na odbiór nowych książek telefonicznych. Urzędy pocztowe będą je wydawać już od poniedziałku — 28 bm. Należy zgłosić się do najbliższego placówki — ale tylko abonenci indywidualni i z małych przedsiębiorstw oraz instytucji; większe otrzymują książki przesyłką pocztową

Wycieczki z zakładów pracy na ogólnopolską akademię PCK

Dziś w niedzielę w godzinach rannych do stolicy odejchają autokary z członkami czerwono-krzyżyskich kół zakładowych. Pojechali m. in. pracownicy zakładów: Marchlewskiego, Gwardii Ludowej i Lodexu. Osoby

spotkania z red. J. Pakiłą, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32), w programie koncert wokalnemu-muzyczny.

„Majowy dzień”, „Piękno na co dzień”, „Skarb Bałtyku” — filmy oświatowe, o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

„PONIEDZIAŁEK”, „Nie ma zgody na śmierć poezji” — wieczór autorski A. Biskupskiego, o godz. 20, w Klubie Studenta (Piotrkowska 77).

„Moje dziecko pójdzie do szkoły” — to temat kolejnych zajęć dla rodziców na Studium Wychowania — o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

Wieczornica 1-majowa — z udziałem uczniów Podstawowej Szkoły Muzycznej i Państwowego Liceum Muzycznego — o godz. 18, w Klubie LK (Piotrkowska 135).

„Apel budaeszeszteński państw Układu Warszawskiego, a problemy bezpieczeństwa i pokoju światowego” — odczyt dr J. Sułki, o godz. 18, w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

Badania radiograficzne — Śródmieście (Moniuszki 7) — ul. Wigury od nr 22 do 34, Worella od nr 1 do 13, Wolczkańska nr 4, 20 i 52; Polesie (Gdańska 29) — ul. 22 Lipca od nr 96 do 104 i ul. Łąkowa od nr 1 do 13; Widzew (Szpilna 6) — ul. Przędzalniana od nr 17 do 26.

te wezmą także udział w ogólnopolskiej akademii PCK.

W związku z jubileuszem wczoraj odbyła się miła uroczystość w Szkole Podst. nr 175. Tutajże koło PCK otrzymało imię Marii Curie-Skłodowskiej.

Nowa linia autobusowa „G”

Od poniedziałku — 28 bm. MPK uruchamia nową pospieszną linię autobusową „G” na następującej trasie: z Dworca Kaliskiego przez ul. Towarową,

Obr. Stalingradu, Kasprzaka, Klonową, Wielkopolską, Wrońska, Aleksandrowską, Kwiatową, Łanową, Traktorową, Rojną, Grabieniec — do „Elty”.

Muzyka wchodzi do fabryk

25 bm. w ZPB im. Obr. Pokoju, odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym pracownikom zakładów. 7 pracowników odznaczono Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Pol-

ski, a 65 — Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Po uroczystej akademii podpisano umowę między dyrektorem zakładu, a Łódzkim Towarzystwem Muzycznym o wspólną pracę w zakresie upowszechniania kultury muzycznej. ŁTM zapewni wykonawców programów muzycznych na imprezach organizowanych przez zakład, udzieli jego zespołom muzycznym pomocy w zakresie instruktażu, doboru repertuaru, zaopatrzenia w nuty itp. ZPB im. Obrońców Pokoju będzie popularyzować wśród swoich pracowników działalność ŁTM, prowadzić rekrutację dzieci i młodzieży do jego ognisk i placówek szkoleniowych oraz udzielać mu różnorakiej pomocy.

Kabaret „Pod Egidą”

B. Kraftówna, W. Brzozowicz, A. Jochwet, J. Kofta, J. Pietrzak i Z. Skubiński — czyli popularny warszawski kabaret „POD EGIDĄ” wystąpi 3 maja o godz. 17,30 i 20,30 w sali Operetki Łódzkiej.

Śladami walk naszych ojców

Dwudniowa sesja naukowa

Wczoraj w sali WAM rozpoczęła się dwudniowa sesja naukowa pod nazwą „Śladami walk naszych ojców” zorganizowana przez Zarząd Uczelniany ZMS przy UL, ZZ ZMS przy ZPB im. S. Harnama i J. Marchlewskiego oraz Koło Młodzieży Wojskowej przy WAM przy współudziale OZS ZMS i Wydział Robotniczy ZL ZMS.

Wygłoszono referaty nt.: „Re-

gion łódzki w wojnach XX wieku”; zarys przebiegu kampanii wrześniowej 1939 r., ogólna charakterystyka bitwy nad Bzurą oraz służba zdrowia w kampanii wrześniowej.

Dziś w drugim dniu obrad uczestnicy sesji wyjadą w teren, gdzie na trasie Łódź — Łęczyca — Łowicz — Kampinos — Łódź zapoznają się z tradycjami walk narodowowyzwoleńczych.

KUPON

Imię i nazwisko :

Adres :

Łódzka Wiosna Artystyczna

H PRZEGLĄD TEATRÓW STUDENCKICH I ROBOTNICZYCH

Dziś występują:

- „Hata” (teatrzyk harcerski)
- „Krucjata najmłodszych” (godz. 14, sala „Pstraga” ul. Wólczańska 74).
- „STS „Pstrag” — „Imieniny w TWISZCIE” (godz. 17, sala własna).
- „STUE” — „Człowiek ozdoby barwą rzeczy” wg S. Grochowiaka (godz. 18,30, ul. Jarańska 7).

PRZEGLĄD ETUD PWSTiP

W poniedziałek rozpoczyna się w Kinie Studyjnym „Stylo-we” dwudniowy Przegląd Etud Filmowych Studentów PWSTiP. Oglądamy:

- poniedziałek, godz. 16, etudy dokumentalne m. in. A. Wajdy, J. Afanasiewa, K. Zanussiego i M. Piwoworskiego.
- poniedziałek, godz. 18, etudy fabularne m. in. K. Karabaszka, J. Majewskiego, R. Polańskiego i W. Solarza.
- wtorek, godz. 18 etudy fabularne, eksperymentalne i animowane m. in. R. Polańskiego, W. Leszczyńskiego, D. Szczepury i K. Grodowskiego.

Bilety w RO ZSP (Piotrkowska 77) i w kasie kina.

Centralna szkoła matek — w nowej siedzibie

Przed 5 laty istniejąca od dawna przy Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa centralna szkoła matek dzięki pomocy II Kliniki Położnictwa AM poszerzyła swą działalność wprowadzając program psychoprofilaktycznego przygotowania kobiet ciężarnych do porodu. W ciągu tego okresu przeszło 700 kobiet.

Szkoła mieściła się jednak w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Wczoraj nastąpiło otwarcie nowej siedziby przy ul. Roosevelta 5. Zorganizowane tu pokój ćwiczeń, salę gimnastyczną, gabinet lekarski. Obecnie będzie mogła korzystać z tej placówki większa liczba kobiet. Ćwiczenia będą się odbywały rano i po południu. Do

Szkoła mieściła się jednak w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Wczoraj nastąpiło otwarcie nowej siedziby przy ul. Roosevelta 5. Zorganizowane tu pokój ćwiczeń, salę gimnastyczną, gabinet lekarski. Obecnie będzie mogła korzystać z tej placówki większa liczba kobiet. Ćwiczenia będą się odbywały rano i po południu. Do

centralnej szkoły matek i rozenia może zgłosić się każda kobieta znajdująca się powyżej szóstego miesiąca ciąży. Nie potrzeba mieć żadnego skierowania. Warto dodać, że kobiety, które przeszły przez szkołę, rodziły prawidłowo. Zanotowano tylko minimalny procent urazów okołoporodowych. Kas.

Wykonanie kapitalnego remontu 2 maszyn zakardowych

drobnego podziału francuskiego, wraz z przewlekaniem (galerowaniem) i podwiązaniem ciężarków, zlecę przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu lub osobom prywatnym

Myszkowskie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego z siedzibą w Poraju, ul. Wesoła 38.

Zgłoszenia prosimy kierować do działu głównego mechanika

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, szesnasta — dziesiętnasta. Piotrkowska 59. Prócz sobót. 68951-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne 16.30—19, Próchnika 8

INŻYNIER naprawia te lewizory. Tel. 231-84, Pruski. 69038-g

DOMEK jednorodzinny z wygodami — sprzedam. Namiotowa 36 (Nowe Złotno). Mieszkanie na zamianę. 69072-g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usunięcia żyłaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 382-90, 2467/K

DOM 3-rodzinny, dzielnica willowa, duże mieszkanie wolne — z powodu wyjazdu pilnie sprzedam. Oferty „69081”, Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK 8-izbowy w Łodzi, Rzgowska, blisko kina — sprzedam. Lokal handlowy wolny. Tel. 201-45, 69012-g

WILLE 1 lub 2-rodzinna z ogrodem w Łodzi lub blisko Łodzi kupię. Mieszkanie na zamianę. Oferty „69027”, Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ 920 m kw., ogrodzoną (studnia, światło) w Justynowie sprzedam. Tel. 260-30.

ANDRZEJÓW, Braterska 10 — dom — cztery pokoje, ogródek (4 minuty od stacji) sprzedam. Wa silewski, Warszawa, Bra zyljska 8, m. 64, oglądać — niedziela — po porozumieniu listownym.

„SYRENE” 103” sprzedam. Rajska 6, garaże.

POKÓJ z kuchnią czeskie wygody, śródmieście, zamienię na kawalerkę w blokach. Oferty „69047”, Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia, wygody, balkon 2 centrum, zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty „69119”, Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNY szwelskie: „dublowka” i „durchnitlowka” — tanio sprzedam. Oferty „69081”, Prasa, Piotrkowska 96.

SUPERNOWOCZESNE meble, segmentowe, nowe — sprzedam. Rumuńska 15b (od Pojezierskiej).

MASZYNE do obciążania guzików sprzedam. Nawrot 19, m. 5a (w dni nieparzyste). 69106-g

PIEC kuchenny węglowo-gazowy — sprzedam. Kasprzaka 66, m. 34 po godz. 17. 68983-g

„OSE 175” w idealnym stanie sprzedam. Oferty „69110”, Prasa, Piotrkowska 96.

„WARSZAWĘ” kupię, 50 proc. na raty. Oferty „69089”, Prasa, Piotrkowska 96.

GDANSK — mieszkanie 3-pokojowe 75 m kw., z wszelkimi wygodami, za mienie na równorzędne w Łodzi. Oferty „69137”, Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „68971”, Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE 2-pokojowe — nowe budownictwo — centrum Szczecina, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „69116”, Prasa, Piotrkowska 96.

„LAMBRETTE LD” sprzedam. Tel. 354-64. 69112-g

„NYSE” pilnie sprzedam. Czyżak, Podszaszce 2 k/Łasku. 69114-g

MOTOCYKL powyżej 150 cm sześć, okazujecie kupię. Tel. 347-66. 69087-g

SKUTER „Wiatka” sprzedam. Tel. 399-80, wewn. 278. 68905-g

SAMOCYKL „Fiat 850” sprzedam, Łódź, Plac Komuny Paryskiej — Parking. 68785-g

„WARSZAWĘ” 1961 r. prod. po kapitalnym remoncie okazujecie sprzedam. Tel. 335-68.

MATEMATYKA. 257-57, Pluskowski. 68829-g

POMOC do półrocznego dziecka pilnie potrzebna. Rogozińskiego 10—20. (Nowe Rokicie). 69310-g

POMOC dochodząca potrzebna. Jaracza 15, m. 43, tel. 312-44. 69037-g

POMOC do dziecka dochodząca — potrzebna. Franciszkańska 107, m. 2.

POMOC domowa potrzebna. 1 Maja 42, m. 18, godzina 17—19. 68933-g

POMOC domowa najchętniej rencistka potrzebna. Nawrot 37, m. 1.

GOSPODIA potrzebna. Moniuszki 11, m. 6.

ZGINAŁ pies, owczarek niziny biało-czarny, duża, falista sierść welnista. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Stokowska, blok 8/10, m. 66. 69207-g

SZLIFOWANIE cylindrów, regeneracje wałów wykonuje warsztat motocyklowy. Główna 13, Blaszczak. 69207-g

MALOWANIE krawatów film drukiem zlecę. Oferty „69090”, Prasa, Piotrkowska 96.

GOSPODIA i pomoc domowa potrzebna. Koper nika 75, m. 3. 68793-g

FARKIET dębowy, jesio nowy, bukowy — wykonuje Zakład Wyrobów Drzewnych, Z. Jasiński, Galkówek k/Łodzi. Tel. 33. 68937-g

KOCIOŁ piomienicowy centralnego ogrzewania, używany, typ ES-ZET, pow. ogrzewalna 15 m kw., sprzedam „Spolem” PSS, Zarząd w Łodzi; informacje tel. 280-36.

UBRANKA chłopięce do 1 komunii św. poleca przy wata pracownia, Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu). 68060-g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka”. Łódź, Piotrkowska 133 68717-g

FARBUEJEMY płaszcze ortallonowe, koszule non-iron, bluzki elastyczne. Farbiarnia, Więckowskiego 40, Rzymiski

PRACOWNICY POSZUKIWANI

BRUKARZY, murarzy, elektryków samochodowych z uprawnieniami, operatorów c.m.b. z uprawnieniami, monterów wod.-kan. oraz robotników do robót ziemnych i drogowych, zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac Łódź, Sienkiewicza 85/87 „Unibud” VI piętro, pokój 604. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Za terminową i dobrą jakościowo pracę istnieją możliwości uzyskania dodatkowej premii do wynagrodzenia akordowego. 2845-k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km 723/68. Komornik Sądu Powiatowego w Piotrkowie Tryb. K. Bartłomiejczyk mający kancelarię w Piotrkowie Tryb. ul. Słowackiego nr 5 na podstawie art. 887 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1969 r. o godz. 11—13 w Piotrkowie Tryb. ul. Dubois nr 33 i Wyzwolenia 35/37 blok 3 m. 23, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z auta m-ki „Wartburg” nr rej. TG-1046, lodówki, telewizora, biurka mejskiego i biblioteczki, oszacowanych na łączną sumę zł. 74.000, należących do Stanisława Mateuszaka. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik (K. Bartłomiejczyk)

Kup już dzisiaj słoje wecka

DYREKCJA MHD ART. CHEMICZNYMI I GOSPODARSTWA DOMOWEGO zachęca PT KLIENTÓW do wcześniejszego zaopatrywania się w

SŁOJE WECKA

Szczególnie ZAPRASZAMY do Domu Gospodyni „MAGDA” UL. PIOTRKOWSKA 30/32, I piętro oraz do sklepów przy ul. ul.:

- Marynarskiej 2
- Armii Czerwonej 66
- Tybury 1
- Broniewskiego 62
- Cieszkowskiego 4

ciągłość dostaw zapewnią WPH „Arged” w Łodzi

NOWY SKLEP RADIO-TELEWIZYJNY

otwarty został z dniem 21 bm.

w Osiedlu Dąbrowa przy ul. Zapolskiej 37

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Łodzi zapraszają PT Klientów do nowo otwartego sklepu polecając duży wybór telewizorów, radioodbierników, magnetofonów i adapterów.

Sklep prowadzi również sprzedaż dla odbiorców pozarynkowych.

Zapraszamy!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 68
Pogotowie Ratunkowe 500-00

Mon dolarów (USA) od lat 14 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
ADRIA - Pożegnanie z tytułem: „O czymś innym” od lat 16 (czesoch.) godz. 10, 12, 14, 15, 18, 20.

Wołodyjowskiego, „Pożegnanie z diabłem” od lat 16 g. 18, 20.
STYLÓWY - STUDYJNE - Najciekawsze filmy krótkometrażowe m-cia kwietnia g. 13, 45; „Denuncjacja” (franc.) od lat 15 g. 15, 45, 18, 20, 15.

NIEDZIELA, 27 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Strusiątko” - bajka. 10.20 Weekend z melodią i piosenką. 11.00 „Rozgłoszła Harcerska”. 11.40 „Anegdota i fakty”. 12.05 Wiad. 12.10 Transmisja koncertu z Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. 14.10 Parada solistów muzyki rozrywkowej. 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Koncert żywczeń. 16.00 Władomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Pierścień generała” - słuch. 17.40 Melodie ludowe. 18.05 Plebiscyt 17 rozgl. - radiowa lista przebojów. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie”. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiovariete 66. 22.30 Wszystkie pary tańczą. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Dalszy ciąg wszystkie pary tańczą. 24.00 Wiadomości.

dzielne rytmy. 17.30 „Koniec wieczności” - odc. 17.40 Mój magnefon. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Nie było nas, był las - opowiadania M. Wańkowiak. 18.35 „Przypominamy Franka Infelda”. 19.00 „Złota staruszką” - słuch. 19.30 Mini-maki. 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 S. Prokofiew - III koncert. 20.55 Nasza Polska reportaż - magazyn. 21.25 Melodie z autografem - St. Mikulskiego. 21.50 L. van Beethoven - „Fidelio”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - M. Kosz. 22.20 Cztery kółka i ja. 22.35 Zanim zaśniesz - posłuchaj. 23.00 „Perceval” - opowieść. 23.05 Muzyka nocą.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Muzyka ludowa. 10.25 „W Jezioranach”. 10.55 Z twórczości Al. Skriabina. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory klar netowe. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.15 (L) „5 minut o sporcie”. 13.20 (L) Aud. dla wsi. 13.30 (L) Melodie ludowe. 13.40 „Szkic do portretu Lenina” - opow. 14.00 Wiad. 14.05 Popularni kompozytorzy. 14.30 Wirtuoz muzyki 14.45 „Dyżurnem przez Śląsk” - fragm. 15.00 Koncert Chóru Rozgl. Wrocławskiej PR. 15.20 Z estrady Warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. 15.50 „Ma de in Poland”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Musique aux Champs Elysees. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) „Dom, o jakim marzymy” - rep. 17.15 (L) „Na różnych instrumentach. 17.35 (L) Graja: David i Igor Ojstrachowie. 18.00 (L) „Mówi pedagog”. 18.20 „Sonda” - dzwitek, przegląd społ.-ekonom. 19.00 „Echa dnia”. 19.17 Nowiny i nowinki. 19.30 „Po top” - odc. 19.57 Melodie rozrywkowe. 20.05 Chwila poezji. 20.10 Koncert z nagrania Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 20.42 Notatnik kulturalny. 20.57 D. c. koncertu. 21.35 „Ty, wieczór i muzyka”. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiadomości sportowe. 22.30 Lekcja języka rosyjskiego. 22.45 30 minut tanecznego relaksu. 23.15 „Ambicje i starty”. 23.30 Gra zespół organowy. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Koniec wieczności” - odc. 17.40 Od pierwszego nagrania... 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Różne - rzecz potrzebna - o gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego piły. 19.00 Daphne du Maurier - „General jego królewskiej mości” - odc. pow. 19.30 Gra Zesp. Fistolatorów et Tubicinatorum Varsoviens. 19.45 11 o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Humor z bródką - „Miośbę z przeszłości”. 20.35 Piły nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Kalendarz Posojejda. 21.20 Muzyka z jednej płyty - The Dave Clark Five. 21.45 W. A. Mozart „Così fan tutte”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Anna German. 22.15 Nie czytałeś - to posłuchajcie. 22.35 Trzej muzykierowie piosenki francuskiej. 23.00 „Perceval” - opowieść. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.30 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy „Zalazanie świata” (z Gdańska). 16.05 Politechnika TV: Fizyka - kurs przygotowawczy - „Przymat” (z Gdańska). 16.35 Dziennik (W). 16.45 Dla dzieci: „Zwierzyce” (W). 17.30 Telekam (W). 17.40 „Echo Stadionu” - magazyn sportowy (W). 18.00 Wiadomości dnia (L). 18.15 Spacerkiem po kinach (W). 18.45 Magazyn Popstępu Technicznego (z Katowic). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Telewizji: Roman Brandstatter „Znaki wolności” (W). Ok. 21.15 „Wasze prawdy” - felieton literacki Jerzego Lowella (z Krakowa). 21.30 „Godzina Z” - program dokumentalny (z Wrocławia). 22.00 Dziennik (W). 22.20 Politechnika TV: Fizyka - kurs przygotowawczy - powt. (z Gdańska). 22.55 Politechnika TV: Fizyka - kurs przygotowawczy - powtórzenie (z Gdańska).

TEATRY

TEATR WIELKI - g. 19 „Tragedyja czyli rzecz o Janie i Herodzie”.
28. IV. nieczynny
TEATR POWSZECHNY - g. 15.30 „Taniec śmierci”, g. 18.30 „Kawior i kaszanka”.
28. IV. nieczynny
TEATR NOWY - g. 11.30 i 16.30 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.
28. IV. nieczynny
TEATR MAŁA SALA - nieczynna.
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) g. 19 „Anabaptyści”.
28. IV. nieczynny
TEATR 7,15 - g. 19.15 „Demoniczny nadkabarę”.
28. IV. nieczynny
OPERETKA - g. 12 „Turniej w Rio de Maracasso”.
28. IV. g. 19 j.w.
TEATR PIKOKIO - g. 12 „Allem Kallem”.
28. IV. nieczynny
TEATR ARLEKIN - g. 11, 15 „Gwiazdeczka Zaspancezka”.
28. IV. g. 18 „Lekarz mimo woli”.
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ - 28. IV. (w sali Teatru 7,15) g. 19.15 „Rady pana radcy”.
KABARET AGAWA (w kawiarni Agawa) g. 22.15 „Docinki prasowe”.
28. IV. nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁOCIENNICZWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od 11-16.
28. IV. nieczynne
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - nieczynne.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) - czynne w godz. 10-16.
28. IV. nieczynny
MUZEUM KATEDRY EWOLUCYJONIZMU UL. (Park Sienkiewicza) - czynne od godz. 10-14.
28. IV. nieczynny
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) - czynne w godz. 11-16.
28. IV. nieczynny

KINA

BAŁTYK - Dni Filmu Polskiego - 1969 „Pan Wołodyjowski” od lat 14 - wszystkie seanse zamknięte.
28. IV. - „Pan Wołodyjowski” g. 10, 13, 16, (19 - seans zamknięty).
POLONIA - „Kolekcjoner” (ang.-USA) od L. 18 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
28. IV. - jak wyżej
WISŁA - „Ruchome piaski” (pol.) od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
28. IV. - jak wyżej
WŁÓKNIARZ - „Fantomas contra Scotland Yard” (franc.) od lat 14 g. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 19, 45.
28. IV. - jak wyżej
WOLNOŚĆ - Dni Filmu Polskiego - 1969 „Pan Wołodyjowski” od lat 14 g. (10 i 19 - seanse zamknięte), 13, 16.
28. IV. - „Pan Wołodyjowski” g. 10, 13, 16, (19 - seans zamknięty).
ZACHETA - „Jak ukraść mi-

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 48, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 80.
28. IV. 1969 r.
Piotrkowska 193, Pl. Wolności 3, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 28, Tuwima 59, Limanowskiego 37.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika AM Pol.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM ul. Sterlinga 13 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K” przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.
Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Rej. Poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty.
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 63.
Nocna pomoc pielęgniarstwa Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 - zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19-5.
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 w godz. 19-5.
Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty - Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-95, Górna - Lecznica 2/4, tel. 440-62, Polesie - Al. i Maja 42, tel. 305-83, Widzew - Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10-16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarstwa wykonuje się w tych punktach w godz. 8-18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5-18.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) Koncert żywczeń. 9.40 (L) Nowiny i nowinki. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”. 10.15 (L) Poranek literacko - muzyczny: 1) „W krzywym zwierciadle” - montaż satyryczny; 2) Melodie z nocą i słońkiem; 3) Chwila poezji; 4) „Na łódzkich scenach” - montaż recenzyjny; 5) Melodie popularne. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie”. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 15.00 Dla dzieci „Pan Pickwick wyrusza w świat” - słuch. 16.02 (L) Rewia orkiestr. 16.30 Koncert chopinowski - A. Harasiewicz - fortep. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Disneyland” - słuch. 19.00 Wiad. 19.15 „Rytmy taneczne dla wszystkich”. 20.00 Wiadomości literacko-muzyczne pt. „Powrót z Jasnej Polany”. 21.30 (L) „Na filmowej plaście” - aud. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.25 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką”. 23.29 Wieczorna serenada. 23.50 Wiadomości

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.25 Peryskop - przegląd wydarzeń. 14.45 Ballady spod znaku colta i lassa. 15.05 „Ostatni Marsjanin” - opow. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Turniej na białych i czarnych klawiszach. 16.10 Egipskie wrażenia automobilisty. 16.30 Piosenki z efektem. 16.50 Karczm przydrożne - gawęda. 17.00 Nie-

TELEWIZJA

8.30 TV Kurs rolnicy (W). 9.05 Przypominamy, radzimy (W). 9.15 „Szczecin - Stocznia im. Warskiego” - film (W). 9.25 „Siadłam filmowej przygodzie” - film prod. czesoch. (W). 10.00 Dla młodych widzów: „Koncert zespołu choreograficznego” - „Szkolne lata” (z Moskwy). 10.30 Dla dzieci: „Pitt i krokodyl” (kukielkowa bajka) - film prod. NRD (W). 11.00 „Kronika 50-lecia Kraju Rad” - rok 1936 (z Katowic). 11.30 Z cyklu: „W świecie sztuki” - „Wawel” (W). 12.00 Dziennik (W). 12.15 „Charlie ma już 80 lat” - z cyklu: „W starym kinie” (W). 13.15 PKF (W). 13.25 „Przemiany” (W). 13.55 Teatrzyk dla Przedszkolaków: Octaw Pancerz iasi „Mały dobry jez” (W). 14.40 „Turniej miłośników” - Łowicz - Sieradz (p. Łódź). 16.35 „A gdyby tak podpatrzył wiosnę?” z cyklu: „Piorkiem i węglem” (z Krakowa). 16.55 „Teatrzyk Joanny Kulmowej”. Scenariusz - Stefania Grodzienka (W). 17.45 „W pilnej sprawie naukowej”. Z cyklu: „Wielcy znani i nieznan” (W). 18.25 „Wielka gra” - teleturniej (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Halka w Opolu” - dokumentalny reportaż (z Katowic). 20.35 „Jutro Meksyk” - film fab. prod. pol. (W). 22.15 Wiadomości sportowe i sprawozdanie sportowe - finał drużynowych mistrzostw Polski w boksie - mistrzostwa Polski w gimnastyce (z W-wy i Krakowa oraz Katowic).

PONIEDZIAŁEK, 28 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 „Pięć minut o gospodarce”. 8.15 Piosenki 25-lecia. 8.20 Melodie rozrywkowe. 8.30 Z nagrania Ork. Dętej Pomorskiej Okr. Wojskowej. 9.00 „Kolorowe listy”. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Tak wiele jest strachów” - odc. 10.25 Arie operowe. 10.50 „Echa Paryża”. 11.00 „Sensacje sprzed stulecia”. 11.30 Kwadrans z zesp. M. Janicza. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Koncert z polonezem”. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa”. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 Rep. literacki „Spotkanie na szlaku”. 14.20 Tance ludowe. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Popołudnie z młodocia”. 18.00 Wiadomości. 18.05 Polskie skrzydła. 18.20 Ondraszkowe ostatki. 18.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 „Z księgarskiej ludy”. 19.30 Studio Piosenki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Zapraszamy do tańca. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Nauka - rolnikom. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.30 Kalendarz kultury. 22.00 Gra Zeziny. koncert żywczeń. 22.40 Gra Ze-

Dnia 25 kwietnia 1969 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat S. i P. GZESŁAW BARTOSIAK mistrz kaletniczy Pogrzeb odbędzie się 27 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Radogoszcu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku ZONA, SYNOWIE I POZO- STAŁA RODZINA

Dnia 24 kwietnia 1969 roku zmarła w wieku lat 52 S. i P. MARIANNA WILCZYŃSKA z domu Siuta Pogrzeb odbędzie się dnia 28 kwietnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUCZKA



Przed szarym Oplem wyłoniła się nowa maszyna. Mieciniśki najwidoczniej niczego nie podejrzewał, gdyż jechał ciągle naprzód, nie zmniejszając szybkości.
Straciłem rachubę czasu. Nie orientowałem się już czy jedziemy godzinę, dwie czy trzy. Szumiało mi w uszach i czułem męczący zamęt w głowie.
W pewnym momencie rozległ się rozkazujący głos Stefana:
- Światła!
Nasza Warszawa zahamowała gwałtownie i kierowca zgasił reflektory.
- Z wozu - powiedział cicho Downar.
Wysiedliśmy. Posłyszałem trzask repetowanego pistoletu.
Kiedy oczy przywykły trochę do ciemności, zorientowałem się, że stojmy na polnej drodze oddzielonej od szosy wysokimi krzakami. Downar wziął mnie pod rękę.
- Chodź.
Po drugiej stronie szosy był cmentarz. Trzeba było przejść przez rzadki, brzoźowy gajk, żeby się do niego dostać.
Słizmy bardzo ostrożnie, uważając, żeby nie potracić leżących na drodze kamieni.

Przypomniały mi się szkolne lata, podchody harcerskie, zabawy w Indian. Ciemna noc sprzyjała naszej wyprawie. Poczulem chłód, ale nie wiedziałem, czy to z wrażeń czy rzeczywistości jest tak zimno.
Kolo cmentarza stał szary Opel i jeszcze jakiś wóz, półciężarówka. Downar przykleknął za wyniosłością gruntu i pociągnął mnie.
- Cicho - szepnął. - Nie ruszaj się.
- Gdzie tamci? - spytałem. - Gdzie Olszewski?
- Zachodzą ich z drugiej strony. Nic nie mów. Wiatr mamy w plecy.
Nagle ciszę oczekiwania przerwał huk wystrzału, jeden, drugi, trzeci. Potem pospieszny tupot, okrzyk „stój!” i znowu strzał. Downar poderwał się i ruszył biegiem w kierunku ciężarówką. Nie mogłem za nim nadążyć. Kiedy go wreszcie dopadłem, było po wszystkim. Olszewski nakładał kajdanki doktorowi Mieciniśkiemu. Odetchnąłem z ulgą.
- A jednak miałeś rację - powiedziałem, biorąc Stefana pod rękę.
Roześmiał się.

- A wiesz, że mało brakowało, a byłbym się zarazil towarzyszem. Wracamy, koleczy. Dobra robota.

ROZDZIAŁ XIII

Siedztwo niby posuwało się naprzód, ale ja ośbicie pogrążałem się w coraz bardziej ponurym nastroju. Nie miałem absolutnie żadnych wiadomości o Bożenie i nic nie wskazywało na to, żebym ją kiedykolwiek odzyskał. Odnalezienie w starym grobie rodzinnym zwłok Anny Dareckiej napeliło mnie przerażeniem i rozpaczą. W każdej chwili spodziewałem się, że... Nie chciałem o tym myśleć. Całymi godzinami wałęsałem się po mieście pragnąc uciec przed makabrycznymi wizjami, jakie podsuwała mi wyobraźnia. Byłem u kresu sił.
Downar, który dawniej usiłował dodawać mi otuchy, przestał mówić na ten temat. Czulem, że i on tracił nadzieję.
Ktorego wieczora, kiedy zmęczony bieganiem po ulicach wróciłem do domu, zastałem w drzwiach kartkę od Stefana: „Jeżeli nie masz nic lepszego do roboty, przyjdź do mnie na Koszykową”. Poszedłem.
Stół był zastawiony smakowitymi przekąskami, a potężne kształty Henia Narzyckiego wypełniały fotel, który wydawał się dziecinna zabawką.
- Mam wrażenie, że panowie się znają - zażartował Downar i wyjął z szafy butelkę jarzębiaku.
Wyciskaliśmy się z Heniem serdecznie.
- Cóż tam słychać w podwawelskim grodzie? - spytałem, odpasnąwszy nieco po tych niedźwiedzich karesach.
- Ano w Krakowie jak to w Krakowie - mruknął Henio. - Nic specjalnego.
- Siadajcie i przekąście cośkolwiek - zachęcił nas Stefan napełniając kieliszki.
- Cóż to za uroczyść? - zdziwiłem się. Downar spojrzal na mnie z wyrzutem.
- Nie wiesz? Urodziny Henia.
- Odkąd ty, Heniu, obchodzisz urodziny? Pierwsze słyszę.
- Zaczęłem obchodzić urodziny, odkąd zrezygnowałem z roli podlotka - westchnął Henio.
- Zdrowie naszego drogiego przyjaciela - powiedział Downar podnosząc kieliszek.
Wypiliśmy.
Henio poknął kilka kanapek i tracił Stefana w łokieć.
- No, opowiadaj dalej jak to było.
- Właściwie wszystko ci już opowiedziałem.
- No dobrze, a co z tym facetem, który przyjechał pomagać Mieciniśkiemu?
- W dalszym ciągu udaje wariata.
- I nie możesz się dowiedzieć kto to taki?
- Nie. Nie znalaziono przy nim żadnych dokumentów.
- Uważasz, że symuluje? - spytał Narzycki.
(65) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 304-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekwizytów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57. 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki („Ruch”) - Łódź, Kopernika 53. centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.